Nr. 133. Piątek, 12 Czerwca 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Minister wyznań i oświaty reskryptem z dnia 13 maja 1896 l. 11.106, zamianował Adolfa Podlaszeckiego, c. k. radcę wyższego sądu krajowego, Kornela Antoniego Zubrzyckiego, c. k. radcę sądu krajowego, tudzież dr. Aleksandra Dolińskiego, docenta prywatnego na c. k. Uniwersytecie we Lwowie, komisarzami egzaminacyjnymi dla teoretycznych egzaminów rządowych, oddział sądowy, we Lwowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Augusta Dąbrowskiego ze Lwowa do Zaleszczyk, a asystenta pocztowego, Stanisława Szefera, z Zaleszczyk do Krakowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 czerwca.

Mowa JE. Pana Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego,

wygłoszona w komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej.

Gdy w roku zeszłym zebrały się Delegacye, dwie głównie kwestye zwracały na siebie uwagę dyplomacyi europejskiej: stan rzeczy wytworzony na półwyspie Bałkańskim zamieszkami w Macedonii i niemniej niepokojące wypadki w Azyi Mniejszej. Tylko jednomyślnemu współdziałaniu wszystkich wielkich mocarstw a przedewszystkiem silnie zakorzenionemu przeświadczeniu, iż należy unikać wszelkiej komplikacyi mogącej zagrozić pokojowi, mamy do zawdzięczenia, że żarzący pod popiołem ogień nie buchnął płomieniem. Mniemam, iż oddaną będzie ces. i król. gabinetowi sprawiedliwość, że nie zaniedbał niczego, aby osiągnąć taki a nie inny rezultat. *(Głosy: Tak jest!)* Zaledwie ukończyła się w roku zeszłym sesya delegacyjna, ujawniły się w Macedonii grożące niebezpieczeństwem symptomata, które obudziły obawę, że półwysep Bałkański stanie się ponownie widownią wypadków, których niedająca się obliczyć doniosłość musiała napełnić każdego największem zaniepokojeniem.

Zamieszki, które z początku tylko tu i ówdzie wybuchły znalazły odgłos w sąsiedniej Bułgaryi, gdzie rewolucyjne żywioły próbowały wykonać skombinowaną akcyę i w tym celu przeprowadziły szeroko rozgałęzioną organizacyę, mogącą łatwo wywołać ruch, który groził objęciem prawie wszystkich państw bałkańskich.

Koniec tej agitacyi położyła dopiero spowodowana przez Rząd Austro-Węgier manifestacya wszystkich mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim, które w sposób kategoryczny dały do poznania, iż wystąpią jednomyślnie przeciw wszelkim usiłowaniom i przedsięwzięciom niezgodnym z istniejącem *status quo* i zagrażającym pokojowi i że silne mają postanowienie niedopuszczenia do jakiejbądź konflagracyi. W Sofii zrozumiano niebezpieczeństwo jakie grozi księstwu skutkiem tolerowania owego ruchu przez rząd tamtejszy w ten sposób, że to równało się prawie wspólnictwu z tym ruchem. W Konstantynopolu zaczerpnięto z silnie ujawnianego postanowienia mocarstw energię i otuchę do przywrócenia w zrewoltowanych okolicach powagi państwowej, a już po kilku tygodniach można było stwierdzić błogi skutek akcyi podjętej dla sprowadzenia napowrót normalnych stosunków.

Niemniej skuteczną okazała się ze stanowiska pokoju europejskiego zainicyowana i ostatecznie osiągnięta jednomyślność mocarstw w kwestyi armeńskiej. W tej sprawie przestrzegaliśmy od samego początku wielką rezerwę i nie chcieliśmy wziąć udziału w akcyi spowodowanej przez Anglię, Francyę i Rossyę chociaż sympatye jakie żywiliśmy dla losu ludności chrześciańskiej w Azyi Mniejszej, były bezwątpienia bardzo wielkie. W akcyi tej nie wzięliśmy udziału, albowiem nie chcieliśmy angażować się w sprawie niedotykającej bezpośrednio naszych interesów, a która mogła nas narazić na daleko idące ofiary.

Nie wzięliśmy w niej udziału i z tego także powodu, ponieważ ja tak samo jak mój poprzednik w urzędzie niespodziewałem się żadnego dodatniego skutku z mających się przedsięwziąć kroków dyplomatycznych, poniekąd w przeczuciu tych niesłychanych nieszczęść, jakie po interwencyi wymienionych trzech mocarstw spadły na ludność armeńską a za które niemogliśmy przyjąć na siebie współodpowiedzialności. „Reformy“ to piękne i szczytne słowo, lecz nie wystarcza nakreślić je tylko na papierze. Potrzeba posiadać także organa, które mogłyby zająć się ich przeprowadzeniem, a takich właśnie organów brak wielki w Turcyi.

Cóż było następstwem interwencyi trzech mocarstw w kwestyi armeńskiej? Na reformy przystano w Konstantynopolu, lecz pozostały one martwą literą. Natomiast sama ich zapowiedź rozżarzyła fanatyzm muzułmański, który niebawem buchnął gwałtownym płomieniem a to doprowadziło ostatecznie do okrucieństw i przejmujących zgrozą scen, które niestety stanowią hańbę dziejów dziewiętnastego stulecia. (Głosy: *Tak jest!*). Przeciw temu nic niepomogły dobre chęci sułtana; najlepsze zamiary padyszacha rozbiły się o nieprzezwyciężony opór zdemoralizowanej w wielu kierunkach administracyi tureckiej.

Każdy dzień przynosił nowe nieszczęsne wieści, wszędzie lała się krew, ciągle a ciągle donoszono o gwałtownem zmuszaniu chrześcian do przyjmowania mahometanizmu a właśnie w chwili, gdy była konieczną jak najściślejsza solidarność tych mocarstw, które zainicyowały reformy, nastąpiło pomiędzy niemi rozdwojenie co do środków jakich użyć należało w obec nowo wytworzonego położenia. Gdy z jednej strony ujawniła się wyraźna dążność do zastosowania zarządzeń przymusowych a to w celu zniewolenia W. Porty do przeprowadzenia daleko idących reform, po drugiej stronie nie chciano takich środków a natomiast zajęto to stanowisko, że sułtanowi należy przedewszystkiem pozostawić czas dla uzyskania napowrót obalonej powagi i dać mu możność przywrócenia zamąconego spokoju i porządku. Przeciwieństwa w tej mierze tak się w końcu zaostrzyły, iż coraz groźniejszem stawało niebezpieczeństwo jednostronnej interwencyi; byłoby to hasłem do starcia, do wybuchu całej wschodniej kwestyi.

Ces. i król. gabinet, który dotąd przestrzegał jak najściślejszą rezerwę, niemógł już dłużej zachować się biernie wobec grożącego niebezpieczeństwa i jego to inicyatywie a niemniej miłości pokoju, jaka przy tej sposobności znalazła wyraz u innych mocarstw, należy zawdzięczać, że kwestya ta utraciła bardzo rychło ostry charakter. Wszystkie gabinety przyjęły zasadę otwartości i wypowiedziały potrzebę osiągnięcia zupełnej jednomyślności. W ten tedy sposób wytworzono najpewniejszą rękojmię utrzymania pokoju. Godnem w wysokim stopniu pożałowania było niezawodnie teraz położenie Armeńczyków; w danych wszakże okolicznościach niepozostawało nic innego, jak z dwojga złego wybrać złe mniejsze.

Od tego czasu mocarstwa starały się o to tylko, aby pozostać na raz zajętym terenie i kontrolować się nawzajem, aby żadno z nich

---

79)

SEWER.

U PROGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR.“

III.

(Ciąg dalszy).

Dziuni mocno zabiło serce, mimo, że się o to gniewała na siebie. Gniew wywołał rumieńce.... a te jakiś dziwny niepokój. Urocza była w tym niepokoju, rumieńcach i gniewie. Szykowiec podał rękę Jankowi, skłonił się przedstawiając się Dziuni.

— Alfred Łaski. Widziałem w pracowni u Bibisi rysunki kostiumów z Adryanny przeznaczone dla pani i odważyłem się.... przebacz mi, nie będziesz się gniewać!?...

— Co? co takiego — pochwyciła Dziunia, zawstydzona lichymi gatunkami materyi.

— A więc odważę się i powiem.... wstrzymałem krój. Przebaczasz?!...

— Czekam usprawiedliwienia?

— Kostiumy nie są stylowe w stosunku do epoki.... materye powinny być cięższe dychtowniejsze.

Twarz Dziuni oblała się pąsem.

— Prowincyonalną aktorkę nie stać na ciężkie materye — odparła wzruszona, cicho.

— Nie idzie tu o cenę, lecz o ich sztywność. Pięć guldenów drożej, a można....

— Jeżeli pięć, nawet dziesięć, stać mnie na tyle i dziwię się, że mi panna Bibisia tego gatunku materyi nie wskazała.

— Poprostu z roztargnienia i braku czasu.

— Cóż mam robić?... spytała nerwowo.

— Pani idzie na kawę?

— Mam ten zamiar.

— Po kawie pójdziemy do Bibisi i wybierzemy prawdziwie stylowe kostiumy w odpowiedniejszych kolorach.

— Zgoda.... lecz jakim sposobem pan się na tem wszystkiem znasz?

— Styl i „stimmung“ w sztuce, to moje fachy, na tem jednem się znam, na tem się jednem rozumiem.

— „Stimmung....“ cóż to znaczy? — zapytała naiwnie.

— Jest to coś, co łapie za serce w obrazach, grze, stylu, poezyi, świetle, barwach, sytuacyi i życiu. Pani jesteś „stimmungowską“ postacią.

— I dla tego.... — urwała, zakrywając rzęsami oczy.

— Dla tego — dokończył — „stimmung“ jest dla mnie wszystkiem. Bez niego świat by mi obrzydł. Lecz szczęściem Pan Bóg naprzód stworzył „stimmung,“ a dopiero dla niego świat.

Dziunia rzuciła przelotne spojrzenie na matową twarz „stimmungowca,“ na silnie zbudowaną klatkę piersiową, szerokie ramiona, oczy marzące, błękitne i z po za kapelusza wydobywające się gęste blond włosy zwichrzone i pokarbowane. Nie miała pojęcia co znaczy „stimmung,“ lecz zaczynała go przeczuwać....

— Dziś w teatrze będziesz pan miał „stimmungowską“ biesiadę.

— To kwestya? — odpowiedział lekceważąco.

Stanęli przed żelazną balustradą cukierni Szmida. Dziunia odwróciła się i zaczekała na Ludkę i Celestyna, aby razem z nimi wejść. Po wzajemnych przedstawieniach zasiedli dokoła stołu. Notaryusz w obec szykowca starał się być nadzwyczaj eleganckim i wielkim dżentlemenem. Dziunia tę grę odczuła i zrozumiała różnicę.... Nie tylko nie zazdrościła Ludce, lecz była troszkę dumną, troszkę rozradowaną i zadowoloną z siebie. Ona.... „stimmungowska“ postać, a „stimmung“ za serce łapie i pochwyciła takiego szykowca, chociaż na niego nawet nie spojrzała.

Wąsy ciemno blond okrywały pełne usta, nos suchy, prosty, lekki złotawy zarost rozszerzał ściągłą twarz. W całej budowie czuć było siłę, w niebieskich oczach melancholię, zadumę, słabość, miękkość i pragnienie tego, co za serce łapie.

Podczas siesty przy kawie zabierał głos Celestyn, mówił dużo i płynnie, z czego Ludka była rada; Dziunię męczył przeczuwaną banalnością. Zaledwo udało jej się zamienić parę zdań z szykowcem, a raz spojrzeć mu w zaczarowaną głębię niebieskich oczu.

Gdy tylko Janek połknął ostatni łyk kawy, pokazała mu na migi, aby za wszystkich zapłacił i powstała, chcąc jak najprędzej dostać się na plac Szczepański do wymownej Bibusi a przedewszystkiem, aby być razem z szykowcem i z nim swobodnie rozmawiać. Czuła do jego rozmowy pociąg i nie bała się, nawet nie pomyślała o tem, że mogła się łatwo zdradzić swą nieświadomością....

Na przechodzących zebrani w cukierni ciekawie spoglądali. Mężczyźni na młode i ładne o prowincyonalnym pokroju kobiety.... panie na szykowca imponującego im postawą, ubiorem i dystynkcyą ruchów.

Na plantach Alfred podał rękę Dziuni, Celestyn musiał podać Ludce, mimo, że miał wielu znajomych w Krakowie. Jego mieszczaństwo dręczyło go, lecz nadrabiał miną, naśladując wielkiego szykowca.

Bibisia widocznie poprzednio przez szykowca nauczona, dobrze odgrywała swoją rolę.... Po zrobieniu rachunku kazała dopłacić Dziuni dziesięć papierków za materyę i pokazała kostiumy prawdziwie stylowe. Dla szykowca, z którym widocznie znała się dobrze, była uprzedzająco grzeczną, otaczała go atencyą, posłuszna na każde jego skinienie. Kostiumy Ludki również zostały zmienione, lecz tylko w kwestyi fasonu i stylu.

Janek zdaleka przypatrywał się, coś miarkował, lecz jeszcze połapać się nie mógł. Szykowiec swoją pańską prostotą coraz więcej mu imponował.

— Czego on chce od Dziuni? — myślał — taki jak on szykowiec powinien odrazu przeczuć, że z taką dziewczyną sprawa nie łatwa, jak mu się może zdaje. Ma ona teraz rozum, zmądrzeliśmy wszyscy.... Coś kapuję.... że ona go bierze, ale bardzo zręcznie, tak zręcznie, że gdyby to widział mistrz, toby ślepia wytrzeszczał, a mama byłaby dumna z córki. Oboje pasują do siebie, jakby ich kto odlał z jednego materyału. Ludzie się za nimi oglądają i pewno myślą sobie, co za szykowna para! Szkoda, że nie jestem starszym o jakie pięć, sześć lat.... Dziunia byłaby moją.

Towarzystwo opuszczało pracownię, Bibisia robiła honory, kłaniając się ostentacyjnie szykowcowi.

Wybiła siódma.

— Ostatni czas do teatru — odezwała się Dziunia. Serce jej zaczęło bić.... zbladła.

— Pani jesteś na wskróś artystyczną organizacyą.... rzekł szykowiec, patrząc na nią.

— Nie wiem, nie wiem.... — szeptała — lecz czegoś się boję, drżę nawet, radabym już być, patrzeć, a jakiś mam wewnątrz lęk. Pierwszy raz w życiu zobaczę wielką artystkę, która pewno będzie tak wielką, że stracę zupełnie wiarę w siebie i gotowam porzucić zawód i uciec z teatru. — Ujęła Ludkę pod ramię, szły żywo naprzód.... Szykowiec obok Dziuni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

niesprzeniewierzyło się na szkodę drugiego zasadzie jednomyślności i solidarnego działania. Jeżeli z jednej strony c. i k. gabinet objawiając silne postanowienie działania w duchu bezwarunkowego utrzymania *status quo* na półwyspie Bałkańskim służył interesom pokoju, to z drugiej strony mieliśmy prawo, jak nam się zdaje, liczyć na wdzięczność i uznanie Turcyi, która w pierwszym rzędzie byłaby wystawiona w razie pożaru, na największe niebezpieczeństwo. Oby to wszystko wzięły sobie do serca i odpowiednio oceniły koła decydujące w Konstantynopolu i oby wdzięczność i uznanie objawiły się w tem, by Turcya starała się lojalnie i szczerze o ile to jest w siłach zaprowadzić w swoich prowincyach znośne stosunki. Przedewszystkiem musi znaleść środki celem położenia kresu dalszym rzeziom i okrucieństwom; musi powstrzymać gwałtowne nawracania i prześladowania chrześcian, o jakich ciągle niestety donoszą z różnych okolic i powinna tym którzy pragną powrócić do wiary swoich ojców użyczyć potrzebnej opieki i zasłaniać ludność chrześciańską przed wybuchami fanatyzmu muzułmańskiego; słowem powinna przedsięwziąć zarówno w swych azyatyckich jak europejskich dzierżawach wszystkie te zarządzenia, które mogłyby usprawiedliwić zaufanie Europy w jej żywotność. W przeciwnym razie chylić się będzie coraz bardziej ku upadkowi, od którego niepotrafią jej ostatecznie uratować najlepsi jej przyjaciele, do których i my z pewnością należymy.

Wypowiem tu zarazem dla lepszej ilustracyi kilka uwag o aktualnej w tej chwili kwestyi kreteńskiej. Dzisiaj można tylko o tem mówić, co się już stało, niepodobna natomiast w sposób stanowczy wyrażać się o tem, co się dopiero stanie. Nie ma wątpliwości, że komitety kreteńskie współdziałały w tym ruchu i iskry, które już były rzucone, rozdmuchiwały. Z drugiej strony trzeba powiedzieć, że rząd grecki zachował się w tej sprawie w sposób jak najbardziej właściwy, że jednak niepodobna nie uwzględnić, iż stosunki te należy przypisać w znacznej części ciężkim niedostatkom teraźniejszej administracyi tureckiej. Traktat berliński wypowiedział w §. 23 zasadę, że *statut organique* z r. 1868 ma być nie tylko utrzymany w mocy, ale uzupełniony i poprawiony. Rezultatem tego statutu była t. zw. konwencya Haleppska *(Halepps-Convention)*, która reguluje autonomię administracyi, od r. 1878 do 1889 zupełnie dobrze funkcyonowała a specyalnie zawiera także ważne postanowienia w sprawie uregulowania stosunków finansowych. Chodzić będzie zatem o to tylko, aby konwencyi tej i treści jej postanowień napowrót zapewnić znaczenie a w ten sposób stworzyć podstawę dla dalszego pokojowego rozwoju.

(Dokończenie nastąpi.)

Z BRAZYLII.

I.

Dola wychodźców w gospodach.

Rio de Janeiro, 8 marca 1896.

Jakkolwiek rząd brazylijski zapewniał, że wychodźców galicyjskich, przybyłych w grudniu z. r. z początkiem lutego będzie się starał wysłać na miejsce przeznaczenia, to przecież dziś jeszcze wychodźcy ci, tudzież wszyscy przybyli później znajdują się w gospodach immigracyjnych wśród najgorszych stosunków zdrowotnych. Powodem tego opóźnienia jest, że stan Parana, dokąd wychodźcy galicyjscy chcą się udać, nie jest wcale przygotowany na tak liczną immigracyę. Inspektorat kolonii twierdzi, że prace przygotowawcze, t. j. pomiary i budowa chat, trwać muszą jeszcze miesiąc. Tak więc 3.000 wychodźców galicyjskich miesiącami w gospodach oczekiwać musi odesłania na miejsce przeznaczenia. Z tych powodów konsulaty brazylijskie w styczniu b. r. ogłosiły, że stan Parana aż do odwołania nie przyjmuje wychodźców; stan ten potrwa prawdopodobnie przez cały rok bieżący.

Rząd związkowy dla wychodźców, przybywających do Rio de Janeiro, posiada dwie gospody: jedną w zatoce Rio de Janeiro na wyspie kwiatów (Ilha dos Flores), drugą zaś przy linii kolejowej, wiodącej do S. Paulo, w odległości około 170 klm. od stolicy. Ta ostatnia ma być obszerniejsza niż pierwsza, posiadać lepsze budynki i korzystniejsze położenie pod względem hygienicznym. W niej w marcu znajdowało się około 1.500 wychodźców z Galicyi. O wyspie kwiatów w Rio de Janeiro obiegały jak najgorsze wieści. Postanowiłem więc sam przekonać się o stanie rzeczy na miejscu. Ponieważ jednak na tę wyspę nie wpuszczają nikogo bez osobnego pozwolenia, przeto musiałem na 24 godzin naprzód zawiadomić inspekcyę emigracyjną o swoim zamiarze, co bądź co bądź wystarczyło, aby się przygotować na obce odwiedziny. W dniu 3 marca b. r. w towarzystwie kilku osób i sekretarza inspekcyi emigracyjnej udałem się na wyspę Kwiatów, oddaloną od Rio de Janeiro o 10 klm., a położoną na północno-wschodnim krańcu zatoki. Wyspa ta o bujnej roślinności ma tylko kilka kilometrów kwadratowych obszaru i — o ile to w zatoce Rio de Janeiro w ogóle możliwe — zdaje się mieć dość zdrowe położenie. W dniu powyższym było na wyspie 1.500 wychodźców, a między nimi 1.196 galicyjskich. Gospoda jest zbudowana bezpośrednio nad brzegiem, a składa się z budynków mieszkalnych dla emigrantów, magazynu na pakunki, domu kancelaryjnego, apteki i kuchni, baraku szpitalnego i warstatu ciesielskiego. Pierwszy z tych budynków zawiera cztery wielkie sale na 400 osób i dwie małe na 200 osób; sale położone na pierwszem piętrze mają dość świeżego powietrza, któremu dostęp ułatwiają otwory w murach pod dachem; sale parterowe mają bardzo skąpą wentylacyę. Okien nie ma wcale, natomiast jest dość drzwi zawsze otwartych. Jedynym meblem w niektórych salach są tapczany drewniane bez podwyższenia na głowę, stojące obok siebie; w innych salach i tego nie ma wcale. Gdyby wychodźcy nie przywozili z sobą poduszek, koców i innych części pościeli, to pobyt w tych gospodach byłby gorszy niż w więzieniach krajów cywilizowanych, urządzenie sypialni w salach mniejszych, widocznie dawniej zbudowanych, a mających nad tapczanami dwie galerye ponad sobą, na których wychodźcy także mają legowiska, urąga wszelkim przepisom hygieny. Czystość sal samych (nie zaś osób i ich odzieży) znośna, nie uszło jednak mego oka, że w chwili, gdy wchodziłem, na cześć moją z całym pospiechem wynoszono śmiecie drugiemi drzwiami.

Pierwszy rzut oka na taką sypialnię okazuje nam przykre widowisko rozrzuconej pościeli, na pół opróżnionych worów z pakunkami, brudnych kożuchów, zastygłych resztek potraw, krzyczących a wszelkimi wyrzutami pokrytych dzieci, wycieńczonych kobiet i t. d. Szczęściem, że ciepły klimat zdrowym dozwala większą część dnia przepędzać na świeżem powietrzu, choć upał tropikalny czyni to mniej ponętnem. Wychodźcy galicyjscy żalą się, choć jeden z nich jest kucharzem, przedewszystkiem na złe sporządzanie potraw, wobec czego uważałem za stosowne oglądnąć bardzo dokładnie kuchnię i spiżarnię. Na ilość pożywienia skarg nie słyszałem. W kuchni stwierdziłem, że skargi na złe mięso i obrzydliwą zupę były uzasadnione. Jakość zapasów w spiżarni wydawała mi się prawidłowa, choć przypuszczam, że gorsze artykuły w czas usunięto. Wychodźcy otrzymują rano kawę, około południa i wieczorem zupę ryżową i mięso z fasolą, w piątek zaś sztokfisza zamiast mięsa. Niezadowolenie z wiktu przypisać należy także brakowi zmiany i znużeniu podróżą morską, która upośledza trawienie. Wyżywienie jednej osoby kosztować ma rząd związkowy 1 milereis i 100 reisów, t. j. około 55 ct. dziennie.

Brak wody to najgorsze złe na wyspie kwiatów. Wodę do picia potrzeba przywozić z Rio de Janeiro, a że nie wystarcza, aby zaspokoić pragnienie tylu osób, dlatego używają także skąpo płynącej i mętnej wody z cystern. Ponieważ zaś jest jej mało, więc urzędnicy nie pozwalają wychodźcom prać swej bielizny w pralni, do której woda spływa rurami z cystern, lecz tylko w słonej wodzie z zatoki lub w kałużach. Gdy w skutek naszej interwencyi przynajmniej na czas naszego pobytu zakaz ten zniesiono, mnóstwo kobiet zbiegło się do pralni. Brak wody zmusza wychodźców do brudu i jak najgorzej oddziaływa na ich zdrowie.

Zdziwiłem się i przeraziłem cyfrą śmiertelności, którą wykazują dzienne biuletyny lekarskie, wbrew woli urzędników nam udzielone. Co dnia prawie jest 5 lub 6 przypadków śmierci i to przeważnie wśród dzieci.

W domku dla chorych o przestrzeni na 30 łóżek, z których mniejsza połowa była zajęta, znalazłem tylko dzieci, z których najwięcej, jak mi lekarz powiedział, miało płonicę (szkarlatynę); bardzo często także wydarza się czerwonka. Świeżo przybyli cierpią na złośliwy nieżyt oskrzeli, którego nabawiają się podczas podróży morskiej.

Z wysokiego procentu śmiertelności widać, że owych 12 chorych, których zastałem w szpitalu, stanowi tylko nieznaczną część rzeczywiście chorych i że większa część leży w sypialniach wraz ze zdrowymi.

Z odwiedzin odniosłem smutne spostrzeżenie: nie chcę mówić o ogólnem złem wyglądaniu wychodźców galicyjskich, znękanych podróżą morską, nagłą zmianą klimatu, niezwyczajnem lub złem pożywieniem i złą wodą do picia, ale wśród tego wielkiego tłumu widzieliśmy umierające dzieci na brudnej i niedostatecznej pościeli leżące, zupełnie bezsilne kobiety, o niemym apatycznym wzroku, które z pewnością żałują owej opłakanej godziny, w której opuściły rodzinną chatę. Litość nad temi biednemi, nierozsądnemi istotami i oburzenie na urzędników brazylijskich, których obowiązkiem byłoby wszystko uczynić, aby złagodzić tę nędzę, — oto jedyne uczucia, których doznaje się na taki widok.

Gdy dałem wyraz oburzenui na tak niedostateczną służbę sanitarną, lekarz oświadczył, że ludzie ci wzbraniają się iść do szpitala i ukrywają chore dzieci. Być może, że w tem twierdzeniu jest nieco prawdy, sam bowiem byłem świadkiem, jak pewna chora kobieta mimo namowy męża, lekarza i innych ludzi nie dała się skłonić do pójścia do szpitala. Ale przecież jest obowiązkiem lekarza i urzędników, takie oporne osoby choćby przemocą oddawać do lazaretu. Jakież niebezpieczeństwo, jeżeli wpośród tylu osłabionych ludzi i tego obrzydliwego brudu, zapadnie kto na chorobę zakaźną lub zaraźliwą! czyż do tysięcy ofiar, które w całej w zatoce Rio stają się pastwą febry, mają się łączyć nowe hekatomby wskutek lekkomyślności i niesumienności? Jedyny tylko przypadek prawdziwej żółtej febry wśród tego nieszczęsnego tłumu — a w kilku tygodniach zaledwie trzecia część tych nieporadnych pozostanie przy życiu. Dziś, gdy w Rio de Janeiro co najmniej sto ludzi dziennie umiera na żółtą febrę, gdy wojenny okręt włoski Lombardia, choć po pierwszych przypadkach żółtej febry na pokładzie, zaraz odpłynął do stacyi kwarantany Jena Grande, z załogi, składającej się z 256 zdrowych ludzi, utracił już 140, podczas gdy reszta jest ciężko chora lub zaledwie zaczyna powracać do zdrowia, niebezpieczeństwo epidemii febrycznej zagraża bardzo wyspie kwiatów.

Biedni wychodźcy galicyjscy w ostatnich godzinach nie mają nawet pociechy duchownej, której przecież złoczyńcom się nie odmawia. Na wyspie nie ma kapłana; trzy barki parowe, należące do inspekcyi immigracyjnej, na których w krótkim czasie możnaby przywieść księdza, są nie do użycia; z oszczędności tylko w ostatecznych razach, do których urzędnik brazylijski śmierci biednego wychodźcy galicyjskiego z pewnością nie zalicza, wynajmuje się statek.

Braki w gospodzie przychodźców na wyspie kwiatów zebrać można w trzy następujące punkta:

1. Niedostateczna służba sanitarna.
2. Dotkliwy brak wody.
3. Złe przygotowanie pożywienia.

Kierownik c. i k. poselstwa w piśmie, wystosowanem do brazylijskiego ministra spraw zewnętrznych wytknął te braki, wykazując winnych i domagając się, aby nietylko ze względu na wychodźców galicyjskich, ale ze względów ludzkości uchylono te niesłychane stosunki. Później zażądał przeniesienia wychodźców galicyjskich do drugiego schroniska, położonego na stałym lądzie, nieco dalej w głębi kraju, a powszechnie uznawanego jako lepsze.

Wychodzący w Rio de Janeiro dziennik *Paiz* poruszył sprawę wychodźców w gospodzie na wyspie kwiatów w szeregu artykułów, omawiając w słowach bardzo ostrych urządzenia tamtejsze. W dniu następnym dowieziono więcej wody i wydano wychodźcom

8)

Z LITERATURY OBCEJ.

(Klasyczny romansopisarz angielski Henryk Fielding).

IV.

(Ciąg dalszy).

Trudno rzeczywiście byłoby wynaleźć w innem jakiem dziele lub opowiadaniu, tyle nagromadzonych wypadków, następujących jedne po drugich w oberży Upton, gdzie Tom i Zofia, oboje w ucieczce, mieszkają pod jednym dachem, nie wiedząc wcale o sobie, podczas gdy wrażliwy i lekkomyślny kochanek pozwala sobie sprzeniewierzyć się swojej narzeczonej. Prócz komicznej strony, zajmującej dużo miejsca w tej powieści, znajduje się pewna doza patetyczności, jakby na dowód, że autor nie należy do ludzi z zimną i suchą wyobraźnią, której nic poruszyć nie zdoła. Uczuciowość Fieldinga jest pełną dyskrecyi, ale prawdziwą.

Ważną rzeczą, którą zaznaczyć koniecznie wypada, jest religijność Fieldinga.

— Jestem prawdziwym chrześcianinem — mówi w jednem miejscu Tom Jones. — U wielkiej liczby osób, zdeklarowany wstręt do religijnej hipokryzyi oznacza wstręt do samej religii. Fielding nie zasługuje na podobny zarzut. Hipokryzya wszelkiego rodzaju jest dla niego przedmiotem najwyższej pogardy godnym; według niego, jest to jedyny występek, który nie zasługuje na przebaczenie. Przeciwieństwem tego występku jest szczerość, cnota najdoskonalsza, prawie bez porównania, bo ona jedna stanowi różnicę między grzesznikami, to znaczy między ludźmi. Każdy grzech, wyznany szczerze, bywa tem wyznaniem zmazany: oto doktryna zdrowej i wspaniałomyślnej moralności Fieldinga. Z całą surowością zwraca się tylko ku występkowi, ukrywającemu się wstydliwie w cieniu podłej i kłamliwej hypokryzyi, która czyni szkodę bliźniemu. Z wyjątkiem więc hipokryzyi i złośliwości, wszyscy ludzie, mający mniejsze grzechy na sumieniu, mogą pewniej spodziewać się zbawienia i przebaczenia.

Nienawiść Fieldinga do hipokryzyi miała być tak wielką, iż utrzymują, że ona jedna mogła go przyprawić o utratę zimnej krwi i miary w wyrażaniu tego, co chciał opisywać. Blifil, młody świętoszek, jedna z osobistości z powieści „Tom Jones“, jest uosobieniem skończonej hipokryzyi.

Doskonałym typem w tym rodzaju jest także Black Georges, leśniczy.

Black Georges przywłaszczył sobie banknot pięciuset funtowy, zgubiony przez Toma Jones, o czem Black wie dobrze. W jakiś czas potem Zofia poleca mu zanieść Tomowi sakiewkę z 16 gwinejami: „Black Georges, wziąwszy sakiewkę, puszcza się w drogę; ale idąc, myśli sobie, czy nie byłoby dobrze przywłaszczyć sobie także i te pieniądze? Jednak, na tę myśl sumienie jego się porusza, wyrzucając mu niewdzięczność względem jego dobroczyńcy. Tymczasem chciwość się odzywa, dowodząc mu, że sumienie powinno było wcześniej się odezwać, wtedy, gdy pozbawił biednego Jonesa 500 funtów; ponieważ jednak sumienie milczało wtedy, w sprawie daleko ważniejszej, byłoby niedorzecznością jeżeli nie dowodem jawnej hypokryzyi, udawać, że się ma skrupuły w obec takiej drobnostki. Na to znowu sumienie odpowiada, że co innego znaczy przywłaszczyć sobie powierzone pieniądze, a ukryć te, które się znalazło, jak to miało miejsce pierwszym razem. Chciwość znowu wyśmiała to rozumowanie i utrzymywała stanowczo, że jeżeli się zdarzyło raz jeden wyrzec wszelkich pretensyi do cnoty i honoru, nie było przykładu, żeby się to nie powtórzyło w innych okolicznościach, jakie nastąpić mogły. Słowem, że biedne sumienie musiałoby prawdopodobnie ustąpić, gdyby nie strach, który przyszedł mu w pomoc, wykazując niebezpieczeństwo, na jakie Black się narażał: przywłaszczenie sobie znalezionych 500 funtów nie groziło żadnemi następstwami, ale zabrać 16 gwinei, znaczyło ściągnąć na siebie ogromne niebezpieczeństwo odkrycia. Za pomocą więc błogosławionej obawy, sumienie odniosło zupełne zwycięstwo i wyraziwszy mu kilka komplementów za jego uczciwość, zniewoliło do oddania pieniędzy Tomowi Jones.“

„Madame Houneur“, panna służąca Zofii, tak samo zastanawia się nad kwestyą, czy leży w jej interesie zdradzać swoją panię. Nie jest to zła kobieta i prawdopodobnie kocha Zofię, ale to jej nie przeszkadza przyjąć dnia pewnego służbę u jednej ze śmiertelnych jej nieprzyjaciółek dla zysku, co czynią prawie wszystkie służące i wiele innych istot.

Trzy osoby, składające rodzinę Western, ojciec, ciotka i Zofia, są pod każdym względem doskonałe. Squire Western, przedstawia pełen prawdy i życia typ człowieka działającego pod wrażeniem chwili, poddającego się grubym instynktom, niezdolnego do rozumowania i zdrowego sądu. Będąc wdowcem, ma na świecie dwie tylko namiętności: córkę i polowanie, a właściwie pierwej polowanie, potem córkę, bo naprzykład, Zofia uciekła z domu rodzicielskiego a ojciec puszcza się za nią w pogoń, spotyka zająca, goni za nim i zapomina o córce. Zresztą ubóstwia ją. „Woli melodyę jej głosu, niż melodyę sfory najlepszych psów w całej Anglii“, ale zamyka ją na klucz i skazuje na chleb i wodę, żeby ją zmusić do wyjścia za mąż za Blifila. Nie można nawet próbować przemówić mu do rozumu, bo nie zdarzyło mu się nigdy związać dwóch myśli. Zacnemu panu Allworthy, przybranemu ojcu Toma, który mu przypomina obietnicę, że nie będzie używał gwałtu w postępowaniu z córką, odpowiada w uniesieniu:

— Tak! ale to było pod warunkiem, że bez tego mnie usłucha! Na szatana i doktora Fausta! czy nie mogę uczynić z moją córką co mi się podoba, szczególnie, jeżeli pragnę tylko jej dobra?

Proboszczowi Supple, który go błaga, żeby jej nie gnębił, odpowiada z krzykiem:

— A to dobre! Będziesz tu na mnie szczekał, ty jakiś! Jeżeli mi zaczniesz ujadać, zaraz cię batem obiję.... Czy myślisz, że tutaj ambona? Kiedy na nią włazisz, możesz sobie siedzieć jak ci się długo podoba; nie mięszam się nigdy do tego, co ty tam gadasz!

W dniu, kiedy Tom ratuje życie Zofii, uradowany Western ofiaruje mu do wyboru wszystkie konie ze stajni, z wyjątkiem „Chevalier“ i „miss Slouch“; ale skoro odkrywają przed nim miłość obojga młodych, odczuwa więcej niż wściekłość, staje zgłupiały, oszołomiony, jak człowiek, który nie rozumie co mówią do niego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sienniki. Los wychodźców w gospodzie wzbudza ogólne politowanie.

Delegacye.

Budapeszt, 9 czerwca.

Wszystkie budapeszteńskie dzienniki bez względu na reprezentowane przez nie zasady polityczne zaznaczają, że wywód P. Ministra hr. Gołuchowskiego w komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej i całe jego wystąpienie zasługują na najwyższe uznanie. Wywód celuje jasnością, otwartością i tonem iście męskim, odbijającym od dawniejszych akademicznych wywodów. Dzienniki podnoszą szczególnie otwartość, z jaką mówił hr. Gołuchowski o Turcyi. Przy tej sposobności prasa węgierska zaznacza, że w mowie P. Ministra spraw zagranicznych ujawnia się jasno to poważne mocarstwowe stanowisko jakie zajmują Austro-Węgry, niemniej widać z niej, że urząd spraw zagranicznych ma jasno wytknięte cele i dąży do nich energicznie ze świadomością własnych sił i powagi.

W całym wywodzie znać odwagę polityczną, która jak każda odwaga — imponuje.

Odpowiada ona wielkiemu stanowisku w Europie Monarchii austro-węgierskiej, które aby było doniosłem, nie potrzebuje — wedle słów P. Ministra — ani kolonialnych, ani ekspanzywnych przedsięwzięć. Polityka, której wyrazem jest *exposé* hr. Gołuchowskiego, jest polityką zdrowego rozsądku i uczciwości i dlatego mieści się w niej bezpieczeństwo oraz wyższy moralny pierwiastek.

Komisya finansowa węgierskiej Delegacyi przyjęła wczoraj bez dyskusyi budżet wspólnego Ministerstwa na rok 1897, dalej budżet wspólnej Izby obrachunkowej, przedłożenia o czterech funduszach, administrowanych przez wspólnego Ministra skarbu i zwyżkę dochodów celnych. obliczoną na 50,573.130 zł. Po uchwaleniu bez rozpraw kredytów dodatkowych za r. 1895 i 1896 i sprawozdania referenta, zamknięto posiedzenie.

KRONIKA

Lwów, 11 czerwca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły pogorzelcom gminy Horodysławice w powiecie bobreckim, zapomogi w kwocie 300 zł.

— **Jego Król. Wysokość** książę Ludwik Bawarski, najstarszy syn księcia-regenta Bawarskiego Luitpolda, przybył dzisiaj o godzinie 3 popołudniu w powrocie z uroczystości koronacyjnej w Moskwie z Podwołoczysk do Lwowa.

Jego Król. Wysokość zamieszkał w hotelu „Imperial“, gdzie wraz ze świtą liczącą 18 osób, zajmuje szereg apartamentów.

Książę podczas pobytu swego we Lwowie zwiedzić ma osobliwości i wybitniejsze budynki miasta. W szczególności zwiedzi Jego Król. Wysokość Muzeum narodowe im. Ossolińskich, następnie pałac Sejmowy, Muzeum im. Dzieduszyckich, kościół ormiański, kaplicę Boimów, Wysoki Zamek i plantacye na Zamku, kościół Dominikański, cerkiew Wołoską, kościół Bernardyński, park Stryjski.

O godzinie 8 wieczorem odbędzie się na cześć Księcia obiad u konsula niemieckiego bar. Spesshardta. W obiedzie wezmą udział także JE. książę Namiestnik i JE. Marszałek krajowy.

— **JE. P. Minister rolnictwa hr. Ledebur**, przejeżdżać będzie jutro, dnia 12 b. m. przez Kraków, gdzie zatrzyma się kilka godzin, poczem uda się do Niska na ślub swego syna, hr. Adolfa Ledebura, podkomorzego i porucznika 1 pułku ułanów, z hrabianką Maryą Rességuier.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni, powrócił dzisiaj popołudniu z Mielca.

— **Wybór Rektora** Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1896/7, odbył się wczoraj w południe w sali posiedzeń senatu akademickiego. Rektorem wybrany został dr. Szczęsny Kreutz, z wydziału filozoficznego, profesor p. z. mineralogii i dyrektor gabinetu mineralogicznego.

— **Nowe urzędy pocztowe.** Z dniem 16 b. m. wejdą w życie c. k. urzędy pocztowe ze zwykłym zakresem czynności, w następujących miejscowościach, względnie dworcach kolejowych: Męcina (dworzec), pow. limanowski i Zielona (dworzec), pow. rawski.

Do okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Męcinie, należą gmina i obszar dworski Męcina z Kłodnem; do okręgu c. k. urzędu pocztowego w Zielonej należą: gmina i obszar dworski Zielona, tudzież obszary dworskie Rzyczki, Kornie i Wierzbica.

— **Na cele dobroczynne,** mianowicie na rzecz „Głodnych dzieci“, „Tanich kuchni“ i „Przytuliska Brata Alberta“ urządza ks. Namiestnikowa w dniu 28 czerwca w parku Kilińskiego festyn, połączony z tombolą i podwieczorkiem w pałacu sztuki.

Cel zabawy, tak dla wszystkich sympatyczny, zachęci wielu do przybycia w dniu oznaczonym do ślicznego naszego parku, skłoni też bezwątpienia niejednego do zasilenia komitetu fantami (także żywymi) lub ofiarami pieniężnemi. Każdy drobiazg w imieniu ubogich z serdeczną wdzięcznością przyjętym zostanie. Dary i żywe fanty odbierane będą w pałacu Namiestnikowskim najdalej do 25 b. m.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać.: Kooperatorem przy kościele parafialnym w Gwoździcu, ustanowiony został O. Lubowiecki Dyonizy z zakonu OO. Bernardynów. — Jurysdykcyę otrzymał O. Kasprzykiewicz Michał, Karmelita.

Dyecezya przemyska: Odznaczeni *usu R. et M.* ks. dr. J. Mazanek, profesor teologii, ks. dr. J. Drozd, katecheta c. k. gimnazyum w Przemyślu i ks. J. Data, proboszcz w Strachocinie; *usu expos. can.* ks. S. Bałaban, prob. w Kosienicach, ks. L. Kozłowski, prob. w Tuligłowach, ks. L. Kwiatkowski, prob. w Błażowy i ks. W. Hermann, prob. w Tuligłowach ad Komarno. — Instytuowany na probostwo w Brnchnalu ks. A. Oberc, administrator tamże.

Dyecezya tarnowska: Odznaczony *expos. can.* ks. Antoni Mamak, prob. w Bobowej. — Wyższych święceń udzieli ksiądz Biskup w następujących terminach: dnia 21 czerwca subdyakonatu, 24 dyakonatu, 29 presbiteratu. Przystąpią do tych święceń ukończeni pastoraliści: Bojarski Władysław, Brzyski Józef, Górzański Marcelin, Harbut Bartłomiej, Jachna Wojciech, Kotfis Błażej, Mecheta Władysław, Mazur Kasper, Mika Jan, Muchowicz Władysław, Nowak Stanisław, Olszowiecki Józef, Potoczek Błażej. Sadulski Piotr, Sowicki Jan, Szablowski Jan, Wilkowicz Józef, Wrębski Ludwik.

Rekolekcye ludowe odbyły się w Chronowie pod kierownictwem OO. Jezuitów, w czasie od 16 do 21 maja. Do św. Sakramentów przystąpili wszyscy parafianie, razem z obcymi 750 osób.

— **Zjazd kolegów** szkolnych, którzy przed dwudziestu laty, w roku 1876 zdawali maturę w gimnazyum Franciszka Józefa, jak to zapowiadaliśmy, rozpoczął się w dniu wczorajszym. Znajdują się pomiędzy dawnymi kolegami pp.: poseł do Rady państwa dr. Włodzimierz Kozłowski, generalny konsul w Konstantynopolu hr. Starzeński, ks. kanonik Mardyrosiewicz, właściciel Zbaraża Niementowski, dyrektor banku zaliczkowego we Lwowie Fr. Kuczyński, adwokat dr. Tadeusz Sołowij, sekretarz Namiestnictwa Antoni Reiner, prof. Uniwersytetu dr. Zuber i dr. Szajnocha, sędzia Aleksander R. Lewandowski i wielu, wielu innych, reprezentujących rozmaite zawody. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem w mieszkaniu dr. Sołowija odbyło się serdeczne przyjęcie przybyłych na zjazd a dziś rano o godzinie 8 uczestnicy zjazdu, należący do stanu duchownego, odprawili dla kolegów Mszę św. w kościele bernardyńskim, jako w dawnym gimnazyalnym kościele. O godzinie 12 w południe odbyło się fotograficzne zdjęcie grupy uczestników zjazdu w zakładzie „Marya“, o godzinie 7 wieczorem odbędzie się bankiet w europejskim hotelu, jutro o godzinie 4 popołudniu obiad u dyr. Kuczyńskiego, wieczorem zbiorą się uczestnicy zjazdu w teatrze letnim na „Domie otwartym“ poczem kolacya, a w sobotę gremialna wycieczka do dr. Niementowskiego do Zbaraża.

— **Termin obrad wiecu katolickiego** został już ostatecznie oznaczony. Komitet pragnął koniecznie pozyskać dla wiecu obecność ks. kardydynała Sembratowicza a ponieważ ks Kardynał w drugiej połowie czerwca wyjedzie do Rzymu na konsystorz, gdzie wręczony mu zostanie kardynalski kapelusz, przeto trzeba było pierwotnie naznaczony termin wiecu przesunąć o dni kilka. Wedle ostatecznej decyzyi odbędzie się wiec w dniach 7. 8 i 9 lipca, na którytо termin zgodził się już ks. Metropolita Sembratowicz. Kilkudniowe opóźnienie wiecu przyczyni się jednak tylko do dodania mu większego blasku i świetności, gdyż jak się dowiadujemy, jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że prócz ks. Kardynała przybędzie do Lwowa umyślnie na tę piękną uroczystość katolicką także ks Nuncyusz Agliardi, który musi być również obecnym na konsystorzu rzymskim, gdzie czeka go odznaczenie kardynalską purpurą. Dodać winniśmy, iż obrady wiecowe rozpoczną się 7 lipca wieczorem, a zakończą się trzeciego dnia popołudniu.

Celem zachęcenia szerokich kół społeczeństwa naszego bez względu na różnice zawodów i pozycyi towarzyskiej do jak najliczniejszego udziału w wiecu katolickim, na którym omawiany będzie cały szereg spraw pierwszorzędnego znaczenia społecznego, komitet ściślejszy wydał drukowaną odezwę, w której omawia szczegółowo cele i doniosłość wiecu. Rozsyłanie tych odezw rozpoczęło się wczoraj i potrwa kilka dni z rzędu. Ponieważ jednak nie jest wykluczonem, iż wiele osób zostanie pominiętych w takim natłoku adresów, przeto komitet uprasza każdego, ktoby został pominięty, o zgłoszenie się listownie pod adresem: Lwów, hotel Imperial. Z całą gotowością wyszle komitet większą liczbę egzemplarzy tym osobom, które zechcą zająć się rozszerzeniem odezw.

— **Loterya na rzecz Tow. „Złotego krzyża“**. Na rzecz pozostającego pod Protektoratem Jej ces. i król. Wysokości Najd. Cesarzewiczowej-Wdowy Stefanii, Towarzystwa „Złotego krzyża“, które ma na celu zakładanie w większych miejscowościach kuracyjnych schronisk dla chorych urzędników, będzie urządzona w b. r. loterya fantowa. Przedsiębiorstwo to ma w pierwszym rzędzie służyć do poparcia celów niezwykle dobroczynnego Towarzystwa — prócz tego jednak dąży ono także do poparcia i krzewienia rodzimej sztuki i przemysłu, wygrane bowiem będą stanowiły dzieła sztuki i przemysłu wyłącznie krajów Austryi, na zakupno zaś tych wygranych zamierza komitet urządzający loteryę, wydać w r. b. i przyszłym kwotę 100.000 zł. Prócz tego komitet zwrócił się do przyjaciół i mecenasów sztuki z prośbą o zakupowanie dzieł sztuki i ofiarowanie ich na wygrane w loteryi na rzecz „Złotego krzyża“, a prośbie tej uczyniono już dotychczas z wielu stron zadość. W ten sposób komitet, starając się o przysporzenie Tow. „Złotego krzyża“ potrzebnych na jego dobroczynne cele środków pieniężnych, równocześnie przyczynia się istotnie do poparcia rodzimego przemysłu i sztuki.

Zakupno wygranych przeprowadza centralny komitet w Wiedniu (Wien I. Herrengasse Nr. 11), głównie na wystawach sztuki w Wiedniu, Lwowie, Krakowie, Pradze etc. Wszystkich Namiestników i Prezydentów krajów uproszono zaś, aby zaproponowali do zakupna wytwory z gałęzi przemysłu specyalnie w poszczególnych krajach koronnych uprawianych. Ze względu na tę podwójną tendencyę przedsiębiorstwa, komitet, którego honorową prezydentką jest małżonka P. Prezydenta Ministrów Marya hr. Badeniowa, prezydentką zaś hr. Anastazya Kielmansegg, oczekuje, że zabiegi jego poprze w pierwszej linii świat urzędniczy, mający korzystać z tych zabiegów, a następnie także szerszy ogół, interesujący się rozwojem rodzimej sztuki i rodzimego przemysłu. — Pierwsze schronisko, w którem chorzy urzędnicy mają znaleźć zdrowie i odpoczynek, ma być wzniesione w Abbazyi, a funduszów na budowę jego dostarczyć ma właśnie wspomniana loterya. Loterya ta składa się z 300.000 losów, rozdzielonych na serye po 100.000 losów (w jednym bloku). W każdej seryi wygrywa co najmniej jeden los. Cenę losu oznaczono na dwie korony.

Ciągnienie odbędzie się w r. 1897. Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania zajmuje się nadzwyczaj gorąco jak całem Towarzystwem „Złotego Krzyża“, tak w szczególności i tem jego przedsiębiorstwem — a zajmują się niem także hr. Marya Badeniowa i hrabina Kielmansegg.

Losy przysłane przez komitet centralny do rozsprzedaży w naszym kraju znajdują się u pp. prezydentów m. Lwowa i Krakowa, oraz u pp. starostów.

— **Prof. Włodzimierz Spasowicz,** bawi w Warszawie.

— **Ślub.** W kaplicy Matki Boskiej przy kościele OO. Karmelitów w Krakowie, ks. prałat Pelczar pobłogosławił przedwczoraj o godz. 11 z rana związek małżeński p. Józefa Brykczyńskiego, syna ś. p. Stanisława Brykczyńskiego, obywatela ziemi lubelskiej i Wandy z hr. Zamoyskich, z panną Olgą Pruszyńską, córką Zygmunta Pruszyńskiego ze Skrzydlnej i Felicyi z hr. Bobrowskich ze Święcian w Jasielskiem.

= **Zwłoki noworodka** płci męskiej, owinięte w trykotową koszulkę, znaleziono wczorajszego wieczora w Pełtwi, nieopodal tak zw. Złotego mostu. Wedle orzeczenia lekarskiego leżały one w wodzie nie dłużej jak 2 dni. Odesłano je do kostnicy szpitala powszechnego i wdrożono dochodzenia policyjne.

= **Ogień** powstał ubiegłej nocy około godziny 11 w handlu Kalmana Ehrenpreisa przy ul. Kaźmierzowskiej. Córka kupca opuściła na ziemię palącą się lampę, ta uległa rozbiciu, wskutek czego zajęła się nafta. Domownikom powiodło się ugasić ogień jeszcze przed przybyciem straży. Ehrenpreisówna nie doznała szwanku; szkoda jest nieznaczna.

= **Zamachy samobójcze.** Engeniusz B., 17-letni terminator ślusarski, poróżniwszy się z rodzicami, skoczył wczoraj wieczorem w zamiarze samobójczym do stawu Pełczyńskiego, lecz obawa śmierci widocznie przemogła to postanowienie, gdyż umiejąc pływać, niebawem zdołał napowrót wydostać się na brzeg. Odstawiono go do domu rodzicielskiego.

W przytulisku Braci Tercyarzy usiłował ubiegłej nocy odebrać sobie życie Ignacy Cichowny *alias* Skórka, przez zażycie sporej dawki morfiny. Pogotowie stacyi ratunkowej, po zastosowaniu odpowiednich środków, odesłało go do szpitala powszechnego. Powodem zamachu była nieuleczalna choroba piersiowa.

— **Były biskup polowy** niemiecki, ks. Namszanowski, obchodził w tych dniach złoty jubileusz kapłaństwa. Katolickie pisma niemieckie podnoszą jego zasługi około Kościoła w czasie walki kościelno-politycznej, a *Germania* przypomina jego zatarg z rządem, gdy ówczesny minister wojny Roon chciał go zmusić, aby zezwolił na odprawianie nabożeństw dla żołnierzy katolickich w kościele oddanym do użytku starokatolikom. Ks. Namszanowski oparł się temu stanowczo. Pochodzi on z Warmii i mówi po polsku.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 11 czerwca godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
10/6	2 połud.	759·96	+25·4	S	1	8
10/6	9 wiecz.	758·83	+18·0	S	1	9
11/6	7 rano	757·69	+19·2	SSE	1	8

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 10 czerwca do 7 rano dnia 11 czerwca b. r. była +27·4°C., najniższa +14·8°C.

Opad deszczu wynosił 5·5.

Barometr opada.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Smutny wypadek** zdarzył się podczas egzaminu rocznego na IV kursie wydziału prawnego w Dorpacie. Do komisyi egzaminacyjnej należał prof. Uniwersytetu Pustoroslew. Student Uniwersytetu Żmurski, niezadowolony ze złego stopnia, jaki otrzymał, znieważył czynnie w auli Pustoroslewa. Egzamin przerwano, zwołano zaraz sesyę, na której uchwalono natychmiastowe wydalenie Żmurskiego, oraz zawiadomiono prokuratora o zajściu, jakie miało miejsce. Prof. Pustoroslew tak wziął do serca uczynioną mu zniewagę, że po powrocie do domu trzechkrotnie strzelił do siebie z rewolweru, szczęśliwym wszakże zbiegiem okoliczności, z powodu silnego wzruszenia pierwszy strzał był chybiony, dwie zaś następne kule utkwiły w okolicy serca, nie naruszywszy wszakże worka sercowego. Żmurski po dokonanym czynie uciekł podobno za granicę. Stan zdrowia Pustoroslewa większych obaw nie budzi; jedną kulę zdołano wydobyć.

— **Patryarcha.** W powiecie Urzumskim, gubernii Wiackiej, zmarł istny patryarcha, włościanin, niejaki Sergiusz Stepanow, zostawiwszy potomków w prostej linii nie więcej tylko 190. Zmarły miał przeszło 105 lat. Do roku 1892 cała rodzina mieszkała razem, dopiero przed czterema laty Stepanow podzielił swój majątek na części i wyznaczył dzieciom oddzielne schedy.

— **Niezwykła zmiana losu** spotkała hr. Ludwika Porcia, dotąd skromnego urzędnika w węgierskiem ministerstwie rolnictwa, który obecnie zostaje dziedzicem na miliony liczonych majątków, dziedzicznym parem Austryi i spadkobiercą książęcego nazwiska. Przed niedawnym czasem zmarł w Gorycyi ks. Ferdynand Porcia w 62 roku życia. Pełne nazwisko jego brzmiało: ks. Porcia, hr. von Ortenburg, Mitterburg, Porcia i Brugnera. Majorat jego obejmował: Spital, Afritz, Oberdrauburg i Flaschberg, Pittensberg i Golgenstein, Grünburg i Moederndorf, Sennosetsch i Pein; zmarły był Marszałkiem krajowym hrabstwa Gorycyi i dziedzicznym członkiem Izby panów. Zjednoczenie tylu majątków i tytułów świadczy o starodawnem pochodzeniu Porciów, którzy wywodzą ród od pannońskiego hr. Sicambria i rzekomo wspominani są w XI wieku. Zmarły obecnie książę rozwiódł się przed 6 laty ze swą małżonką, Antoniną z hr. Zeno, po 30-letniem z nią pożyciu — i ożenił się w Peszcie 5 maja 1890 z Rozalią z Kleinów Gutmann, która dla zaślubienia księcia rozwiodła się z mężem. Aby małżeństwo ułatwić, zostali oboje unitaryanami i ślub ich odbył się w takim kościele. Przed wyjściem za księcia pani Gutmann dała życie chłopcu, którego książę, dotąd bezdzietny, uznał za syna. Władze jednak obstawały przy zapisaniu tego dziecka do metryki pod nazwiskiem Gutmann, gdyż w dzień urodzin małżeństwo pani Gutmann nie było jeszcze prawnie rozwiązane. Książę zwrócił się do sądów, aby uzyskać legitymacyę i w ten sposób zapewnić chłopcu dziedzictwo majoratu, obliczonego najmniej na 10 milionów zł., ale zarówno te kroki sądowe, jak i usiłowania pozyskania reskryptu Cesarza, pozostały bez skutku. Z tą akcyą księcia toczyła się równolegle akcya innych krewnych, zatrwożonych o dziedzictwo. Najbliższym krewnym był wspomniany hr. Ludwik Porcia, ojciec kilkorga dzieci, urzędnik ministerstwa rolnictwa. Było parę linij hrabiowskich Porciów, jedna w Friaul, druga wygasła w zeszłym wieku w Bawaryi i najbliżsi dziedzice książęcego tytułu na Węgrzech, osiedleni od stu lat, a oddawna zubożali. Hr. Ludwik Porcia. zaraz po powtórnem ożenieniu się księcia Ferdynanda, rozpoczął kroki o sekwestr nad majątkiem. Długiemu procesowi zgon ks. Ferdynanda położył koniec.

— Balonem do bieguna północnego. Z Gothenburga donoszą, że uczestnicy słynnej wyprawy Andree'go, żegnani przez tłumy publiczności, odpłynęli już ztamtąd do Spicbergu, gdzie w połowie lipca puszczą się balonem ku północy. Balon olbrzymich rozmiarów, który ma służyć do tej wyprawy, zszyto z tysięcy prostokątnych kawałków jedwabnej tkaniny chińskiej, odznaczającej się niezwykłą siłą i trwałością. W koszu znajduje się mała kajuta z miejscem do spania dla dwóch osób. Trzeci z uczestników będzie zawsze czuwał i stał na straży. Równocześnie z ekspedycyą Andreego wybrała się do Spicbergu wyprawa naukowa: geologiczna, hidrograficzna i zoologiczna.

— Moda u królowych. *Gil Blas* w ciekawym artykuliku opowiada o toaletach i stopniu zamiłowania do strojów na kilku dworach europejskich. Dowiadujemy się zatem, że księżna Walii, która od lat trzynastu jest zawsze jedną z najpiękniejszych kobiet w Anglii, wszelkim jasnym barwom odmówiła prawa obywatelstwa w kostiumach spacerowych, nosząc na ulicy suknie z granatowego *serge*, z wysokim kołnierzem, żakietką i spodnicą gładką, niezbyt szeroką. Wszystkie angielki wyższego towarzystwa poszły za jej przykładem. Taka jest geneza tak zwanych „kostiumów angielskich". Na przyjęcia wieczorne księżna Walii ubiera się nadzwyczaj strojnie i gustownie, czarując elegancyą i wdziękiem, tak, iż trudno doprawdy uwierzyć, że ma już wnuki. Królowa Wiktorya od śmierci księcia-małżonka nie zdejmuje żałoby, nosi zawsze, latem i zimą suknie czarne, duże czepce wdowie, z białemi wiązaniami pod szyją. W ogóle na toalety wydaje bajecznie mało, do mody się nie stosuje, przeciwnie lubi stare fasony, przypominające jej szczęśliwe czasy. Królowa Małgorzata włoska ubiera się przeważnie biało, nawet na spacery i wycieczki w góry, używając na nie ubiorów sukiennych i kapeluszy góralskich. Królowa-regentka hiszpańska, również jak i królowa belgijska ubierają się z wielką prostotą, wcale o strój nie dbając; wystawne toalety dworskie są dla nich prawdziwą torturą.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Ginie tradycya teatru Fredry! wołają wszyscy z ubolewaniem. Rzeczywiście niepowetowana to szkoda, bo to zanika tradycya rodzimej sztuki. tradycya naszych obyczajów i naszych wielkich artystów. Aby tę tradycyę ocalić, jedyny jest sposób: przedstawiać sztuki Fredry systematycznie, by młode pokolenie artystów uczyło się od dawnych, i nabierało wprawy, nabywało właściwego sposobu mówienia i poruszania się na scenie. U nas, niestety, przedsiębiorstwa teatralne, wzdragały się zawsze przed takim eksperymentem, a sztuki Fredry zwykły przedstawiać tylko *in gratiam* gościnnych występów rzadkich już artystów, którzy się nadają do „ról kontuszowych". Wydaje się pp. przedsiębiorcom, że to nie sztuka sama przez się. lecz owa jedna lub druga rola pociąga publiczność. I zapewne tak jest, skoro gustu publiczności nikt nie stara się naprowadzić na właściwe tory i skoro zbyt pochopna do chwalenia rzeczy obcych krytyka wmawia w nią ciągle, że n. p. „Pan Dyrektor" Brissona jest pewnego rodzaju arcydziełem satyry społecznej, a teatr Fredrowski i inne sztuki dawniejsze, nasze i obce, zasługują raczej na poszanowanie niż na uznanie.

A potem naraz ubolewanie srogie, że nie ma u nas artystów, którzyby kontusz potrafili nosić, którzyby umieli stylowo się ubrać, lub deklamować wiersze! I jeszcze większe ubolewanie, że nie ma publiczności, któraby smakowała w tego rodzaju sztukach staroświeckich! Publiczność jest taka, jaki teatr, — artyści tacy, jakie kierownictwo i jakie sztuki, w których grać im każą. Niechby która dyrekcya spróbowała urządzić systematyczne przedstawienia fredrowskie, niechby — nie zaniedbując sztuk obcych współczesnych i współczesnych rodzimych — zainaugurowała szereg przedstawień z dawnego klasycznego repertuaru, — wyrobiliby się z czasem i stylowi artyści i wykwintna publiczność.... Ale na to potrzeba czasu, wytrwałości i zamiłowania! To są więc *pia desideria* powtarzane na tem miejscu od całego lat szeregu — bezskutecznie. ..

Wczorajsze przedstawienie „Zemsty" było najlepszym dowodem zaniedbania owego repertuaru. Oprócz p. Zboińskiego, który wybornie grał cześnika, oprócz p. Wojdałowicza, który w roli Papkina stworzył typ odmiennie nieco pojęty, lecz konsekwentnie i z wielkim humorem przeprowadzony, oprócz p. Chmielińskiego, który opracował sumiennie i w najdrobniejszych szczegółach rolę rejenta, oprócz p. Dębickiego, niezrównanego w roli Dyndalskiego marszałka, wszyscy inni usiłowali grać dobrze — lecz ani ducha, ani całości, ani stylu w ich grze nie było.

Teatr był pełny, a w jednej z lóż parterowych zauważyliśmy czcigodnych gości: JE. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego z małżonką, przybyłych podziwiać arcydzieło mistrza komedyi polskiej.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we czwartek (w teatrze letnim) drugi gościnny występ Marcelego Zboińskiego, „Mąż z grzeczności", komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

Jutro, w piątek (w teatrze letnim) na ogólne żądanie z powodu zjazdu koleżeńskiego maturzystów „Dom otwarty" komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego. Pożegnalny występ Władysława Wojdałowicza, artysty teatrów warszawskich rządowych.

W sobotę (w teatrze letnim), trzeci gościnny występ Marcelego Zboińskiego, „Panie kochanku", komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego.

W niedzielę (w teatrze letnim), czwarty gościnny występ Marcelego Zboińskiego „Rewizor z Petersburga" komedya w 5 aktach przez Gogola.

Na dzień 17 czerwca — jako w dwusetną rocznicę śmierci króla Jana III Sobieskiego — przygotowuje dyrekcya wystawienie tragedyi Adama Asnyka pod tyt. „Kiejstut" z p. Zboińskim w tytułowej roli, Konradem będzie p. Żelazowski, Aldoną pani Żelazowska. Prócz tego urządzony będzie obraz z żywych osób, przypominający bohaterskie czyny króla Jana III.

Bourget nie zamierza spoczywać długo na świeżych wawrzynach, zdobytych nową powieścią „Idylle tragique", lecz wkrótce udaje się w podróż do Japonii, gdzie podług dziennika *Temps*, pozostanie rok cały, celem studyowania tamtejszej cywilizacyi i sztuki; rezultatem tej podróży będzie książka, która ukaże się równocześnie w *New-York Herald* i w *Revue des deux Mondes*.

Stanisław Schneider ogłosił drukiem rozprawkę p. t.: „Kilka szczegółów o Prodykosie i jego pesymizmie". Jest to odbitka z *Muzeum*.

Munkacsy, znakomity malarz węgierski, rozpoczął druk swoich pamiętników, które się ukazują w *Revue de Paris*; w pierwszej części opowiada wspomnienia lat dziecinnych przed i podczas rewolucyi węgierskiej.

Z ruchu wydawniczego. „Na służbie", ciekawa powieść Zofii Kowerskiej, znana już pewnej części czytelników z fejletonu jednego z pism lwowskich, ukazała się obecnie na półkach księgarskich, wydana osobno nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa.

Taż sama firma puściła w obieg powieść „Po zdrowie", której autor ukrył się pod pseudonimem Exterus.

Wydawnictwo „Śmigusa" chcąc uniknąć pomyłek w kalendarzu na rok 1897, uprasza wszystkich interesowanych, a więc pp. adwokatów, notaryuszów, oraz towarzystwa i instytucye o podanie w jak najkrótszym czasie dokładnych adresów. Listy nadsyłać należy wprost do redakcyi „Śmigusa", Lwów, ul. Łyczakowska 27.

Z LITERATURY POWIEŚCIOWEJ.

(„Australczyk", przez Elizę Orzeszkową. — Warszawa, nakładem Gebetnera i Wolffa).

(Ciąg dalszy).

Mija tydzień, po którym zebrawszy myśli swe, Roman dochodzi do przeświadczenia, że dla niego, ludzie ci, nie są zupełnie jasnymi. Stryj, dla którego żywi wierną w sercu za przeszłość wdzięczność, przyjął go co prawda o wiele serdecznej niż się tego Roman spodziewał; zamiary jego w staraniu się o świetną na przyszłość karyerę wychwalał. Otóż to, w tem właśnie sęk, że zanadto wychwalał; było w pochwałach tych „coś niepokojącego, coś drażniącego". Co do Stefana, tego bo już stanowczo nie rozumiał, ani powodów jego bardziej niż chłodnego z nim obejścia. W głowie mu się pomieścić nie mogło, dla czego stryj, we własnej osobie, za pługiem chodzi, a Stefan własną ręką trawę kosi. Postanawia zatem, przy pierwszej sposobności, zapytać Stefana, — jakkolwiek ten najmniejszej nie wzbudza w nim chęci do poufałości — dlaczego oni tak pracują? czy im grozi ruina? i zadając pytania te, nagle staje przed oczami Romana, cyfra zaciągniętego przez p. Romualda długu, aby jego — wówczas zaledwo dziesięcioletniego chłopaczka — od zupełnego ubóstwa uratować. W obec tego, dla obydwóch kuzynów, wzruszającego wspomnienia, chłód Stefana chwilowo topnieje. Na zapytanie odpowiada, że ojciec żadnych długów już nie ma, i że nie „z potrzeby", własną rękę do pracy dokładają. I na tem urywa się rozmowa. „Co to są za ludzie? pyta się Roman sam siebie. Czy to oryginały, czy też oryginalnością okrywają gminność umysłów i uczuć? Ależ nie.... Stanowczo nie. Oni są wykształceni; oni czytają — widział na stole rozmaite książki, w rozmaitych językach, oni wiedzą co się na świecie dzieje; gazet w domu mnóstwo; nic im, ani obce, ani obojętne nie jest. Po co więc, mając umysłową kulturę ludzi wykształconych, żyją jak parobcy?" Jest to rodzaj łamigłówki, nad którą Roman długo rozmyślać będzie, zanim z niej wybrnie. A Irena? — „Iruś", jak ją w domu zowią — co to za istota? „Główną cechą jej powierzchowności był spokój. Miała ruchy i rysy spokojne, a uśmiech nie częsty i krótki, ale bardzo świeży i zawsze odbijający się w oczach, które wnet potem odzyskiwały wyraz zamyślenia. Sprawiało to zawsze wrażenie niespodzianki, bo zrazu nie było można przypuszczać, aby istota tak spokojna umiała uśmiechać się tak promiennie, ani też, aby ten uśmiech mógł znikać tak prędko". I znów będzie Roman rozmyślał, czy spokój ten jest rzeczywistym, czy tylko udanym, tak jak mu się oranie stryja i Stefana koszenie, trochę udanem wydaje. Czy Irena nie wie o tem, że jest ładna, że się podobać musi, i że w tym kącie zapadłym, konkurenta nigdy nie znajdzie? A pomimo tego jest ona swobodna, chwilami nawet wesoła, a przytem taka świeża, tak inna od upudrowanych i uróżowanych kobiet, do których się umizgał w stolicy. „Patrząc na Irenę, doświadcza uczucia odnajdywania czegoś, co kiedyś było mu drogiem, a potem gdzieś przepadło". Jakiś wrodzony, szlachetny instynkt szepce mu do ucha, że ludzie ci są szczerzy, że żadnej nie odgrywają komedyi, ale przepędziwszy lat dziesięć w mieście, gdzie wszystko niemal jest sztuczne, jakoś nie może się z prawdą pobratać.

Mnóstwo zatem rzeczy w Darnówce będzie przez pierwsze tygodnie, Romana raziło, wzbudzając w nim niemal pogardliwe politowanie; będzie tę ich sielankową — dla niego całkiem niewytłómaczoną — egzystencyę lekceważył; pomiatał by nią, gdyby nie iście rodzicielska serdeczność stryjostwa. W ciągu trwającej jeszcze walki, mnogich a sprzecznych uczuć w umyśle Romana, zjawia się w Darnówce najmłodszy brat przyszłego Nababa, Marcelego Domunta, Kazimierz, ów dawny Kazio „chłopak wesoły i kolega dobry, trochę lekkoduch, trochę marzyciel, w gruncie zapałka mogąca wybuchnąć płomieniem w zetknięciu ze słońcem, zarówno jak z łojową świeczką." Byli już w rodzinie przed Romanem napomknęli, że w ciągu pomyślnie rozpoczętej karyery, przebył Kazio okropną katastrofę; — jakiego rodzaju katastrofę tego nie mówili, a Roman, przez delikatność, o więcej nie pytał. Tem mniej samego Kazia, pomimo bardzo serdecznego powitania będzie śmiał badać. Ten zaś, w czasie długiej rozmowy, więcej rozpytywać się będzie o los Romana, niż o sobie samym mówić będzie; dopiero, gdy się już będą mieli rozejść, wyrwie mu się z pod samego serca mimowolna, rozdzierająca skarga; wszystko mu z czasem opowie „wszystko." „Teraz, powiem ci tylko to, że na sumieniu mam sto pudów. Ty nie rozumiesz, co to jest mieć sto pudów na sumieniu i niech cię Bóg strzeże. abyś zrozumiał kiedykolwiek." — Po kilku dniach bliższych z Kaziem Domuntem stosunków, dowie się Roman, że dawny kolega, przez wszechpotężnego brata Marcelego, umieszczony u milionowego bankiera w Berlinie, dorabiał się tam uczciwie majątku, skoro o nieuczciwości pryncypała nic nie wiedział, i że miał już dość znaczną uciułaną sumę, gdy jak piorun z pogodnego nieba, nadszedł najokropniejszy „krach." Główny winowajca, bankier, na czas umknął, pozostawiwszy za sobą tysiące rodzin, przez jego nieuczciwość w ostatnią pogrążonych nędzę. Natomiast Kazia, który co do grosza wszystko co zebrał wierzycielom domu bankowego natychmiast oddał, postawili przed ławą oskarżonych. Po paru tygodniach, dla braku dowodów, wprawdzie na wolność puścili, ale bądź co bądź „w kryminale siedział". Prosto z więzienia, wraca do matki na wieś „łachmanem starganym i poplamionym w tem miejscu, gdzie sumienie, i w tem gdzie honor i w tem, gdzie wspomnienia".... Tak opowiada Romanowi sam Kazio, dodając po cichu, że chciał sobie życie odebrać, ale od tej ostatecznej zbrodni, w ostatniej chwili, uratował go Stefan. „Zbrudziłeś duszę, więc ją wypierz, mówi do niego, zawiniłeś przeciwko Bogu, ziemi, ludziom, więc odpokutuj, spłać dług, wynagrodź". I odtąd, za pomocą energicznej, mądrej przyjaźni Stefana, zabrał się Kazio „do wyprania duszy". Na maleńkim, matczynym folwarku osiadłszy, od rana do nocy pracuje jak prosty chłop, żyjąc mlekiem i kartoflami — co po kilkoletnim pobycie w stolicy, gdzie wszystkich miejskich używał rozkoszy, jest niemałą zasługą, i pokutą ciężką. — W obawie, aby samotność i tęsknota chłopca nie zmogły, Stefan umawia się z jego siostrą, czternastoletnią dzieweczką, aby tam do niego jak najczęściej na parę dni zaglądała; „trzeba Kazia bardzo, bardzo, kochać". Ona sobie resztę w serduszku dopowie, i we dwoje, Kazia uratują: Stefan, mądrą radą i przykładem własnego życia; — Lunia, bezgraniczną dla brata serdecznością.

Roman tymczasem, który rozswawolony światowem powodzeniem, nie bardzo wiedział w początkach pobytu w Darnówce, co z sobą robić, czując się tam umysłowo i moralnie zupełnie obcym „Australczykiem", jak mawiała Bronia — Roman, zaczyna zwolna, bardzo zwolna podlegać wpływom tej, tak gruntownie swojskiej, zdrowej egzystencyi, gdzie każde zajęcie oparte na prawdzie; gdzie każdy pracuje wedle możności i sił, nie mając się za żadną ofiarę losu; gdzie „obowiązek" złotemi wypisany literami, głównym jest życia czynnikiem, gdzie (co najważniejsze, bo najtrwalsze) wszystkie zalety rodzinne i cnoty z głębokiej wiary źródło swe wywodzą. To stanowi siłę tych ludzi oraz ich umysłową pogodę; do nich zastosować się dadzą słowa Pisma św.: „Ja myślę myśli pokoju a nie udręczenia". Starzy i młodzi, mają oni wszyscy jasno wytknięty w życiu cel, mianowicie: niezłomnie pozostać na wyznaczonem przez Opatrzność stanowisku; do tego dążą wytrwale, spokojnie, nie oglądając się po za siebie. Prawdopodobnie nie jeden z czytelników „Australczyka" powie sobie, że takie idealne pojęcie obowiązków życia jest zbyt „idealnem", aby mogło być prawdziwem. O tem pomówimy nieco dalej.

Jeszcze jednego przychodzi nam poznać kolegę Romana. Jest nim Rosnowski, ambitny i pracowity człowiek (gdzież to autorka zebrać zdołała tylu ludzi „ambitnych" i „pracowitych", w kraju, gdzie takich właśnie jest tak mało?) Niemniej od braci Domuntów, zabrał on się mężnie do dzieła, lecz na innem polu; osiadł w istnej puszczy, gdzie zaprowadza ład w bezgranicznych — dotąd ręką ludzką nietkniętych — lasach. Prócz podwładnych, rozsianych na ogromnych przestrzeniach, nigdy nikogo nie widuje; żyje sam na sam ze swoim psem: „Swoim" (co prawda, Swój, pies całkiem niezwykły. jest jedną z najsympatyczniejszych w powieści postacią). Za przybyciem Rosnowskiego do Darnówki, różne żartobliwe uwagi rzucane Irenie, dają Romanowi do zrozumienia, że ten jego dawny kolega jest aspirantem do jej ręki. Dla czegoż odkrycie to, tak niemile go dotyka? Dla czegoż mu się nagle w sercu smutno robi? Dla czegoż, gdy wieczorem Rosnowski, bardzo przygnębiony z „kwitkiem" wyjeżdża, Roman, ni ztąd ni z owąd, przechodzi z ponurej zadumy, w pustą wesołość, tak dalece, że z uradowaną Bronią, po salonie szalonego walca tańcuje? przecież się nie kocha w Irenie? byłby to z jego strony zbyt wielki nonsens. Nie, on się nie kocha, ale swoją drogą — z iście męskiem samolubstwem — nie chce aby ona komu innemu rękę oddała. A Irena? kochająca dziewczyna ta, o duszy pełnej hartu, nadto domowemi i rodzinnemi obowiązkami zaprzątnięta, aby czas miała, utkać sobie przędzę jakiegoś czulszego, czysto osobistego uczucia, ona co od rana do nocy o drugich tylko myśli? A przecież, bez wiedzy niczyjej, od lat niemal dziecinnych, snuła ona złotą nić tę, w najtajniejszym zakątku serca, zachowawszy nienaruszone wspomnienie dawnej sielanki. Przekonana będąc, że już się z Romanem nie spotka nigdy, nie miała sobie sielanki tej za niebezpieczną; dopiero ujrzawszy go, przekonała się, nie bez przerażenia, jaka niespożyta tkwi siła, w starannie utrzymanem, serdecznem wspomnieniu.

(Dokończenie nastąpi).

A. M. L.

Głosy publiczne.

W skutek wydarzonej w ostatnich dniach maja b. r. kradzieży 1500 złr. w walorach z podręcznej kasy Reprezentacyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie uchwaliła Dyrekcya częściową zmianę urzędników tejże Reprezentacyi i zarządziła dnia 2 b. m. ponowne szkontro i odbiór portefelu wekslowego z działów ogniowego i gradowego.

Zatrudniony przy manipulacyi wekslowej urzędnik Franciszek Kalinowski nie jawił się jednak tego dnia w biurze, lecz odesłał klucz od kasy wekslowej sekretarzowi Reprezentacyi i zeznał listownie, że sprzeniewierzył w wekslach 22.500 zł. a. w. Po skonstatowaniu deficytu do powyższej wysokości zrobiła Reprezentacya lwowska doniesienie karne do c. k. Proknratoryi Państwa, która też zarządziła uwięzienie Fr. Kalinowskiego.

Niniejszy komunikat ogłaszamy w celu zapobieżenia możliwym błędnym wieściom.

Z Dyrekcyi Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Z. Słonecki. K. hr. Scipio. H. Kieszkowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Dostawy dla wojska. Izba handlowa i przem. zawiadamia, iż zarząd wojskowy zamierza w drodze licytacyi zabezpieczyć dosta-

wę potrzebnego w czasie od 1 września 1896 do końca sierpnia 1897, twardego drzewa opałowego i węgla kamiennego, a to dla okręgów prowiantowych:

a) we Lwowie dla stacyi Brzeżany 744 metr. kub. drzewa, dla stacyi Mosty wielkie 690 metr. kub. drzewa, dla stacyi Kamionka strum. 330 metr. kub. drzewa, dla stacyi Krechów 108 metr. kub. drzewa, dla stacyi Lwów 8688 metr. kub. drzewa, tudzież 4200 cetn. m. węgla kamiennego i 1500 cetn. m. węgla brunatnego, dla stacyi Rohatyn 108 metr. kub. drzewa, dla stacyi Rawa ruska 336 metr. kub. drzewa. dla stacyi Żółkiew 1020 metr. kub. drzewa i 120 centn. m. węgla kamiennego;

b) w Stanisławowie dla stacyi Czortków 966 metr. kub. drzewa, dla stacyi Kołomyja 1494 metr. kub. drzewa, dla stacyi Monasterzyska 420 metr. kub. drzewa, dla stacyi Tłumacz 456 metr. kub. drzewa, dla stacyi Zaleszczyki 588 metr. kub. drzewa;

c) w Złoczowie: dla stacyi Brody 690 metr. kub. drzewa i 60 centn. metr. węgla kamiennego, dla stacyi Złoczów 960 metrów kub. drzewa i 960 centn. metr. węgla kamiennego, dla stacyi Tarnopol 2.700 metr. kub. drzewa twardego i 360 metr. kub. drzewa miękkiego, tudzież 60 centn. metr. węgla kamiennego, dla stacyi Trembowla 780 metr. kub. drzewa twardego, dla stacyi Zborów 420 metr. kub. drzewa twardego;

d) w Czerniowcach: dla stacyi Czerniowce 3.900 metr. kub. drzewa i 1.800 centn. metr. węgla kamiennego, dla stacyi Nowa Żuczka 390 metr. kub. drzewa, dla stacyi Radowce 240 metr. kub. drzewa, dla stacyi Suczawa 240 metr. kub. drzewa.

Licytacye odbędą się w c. k. prowianturach wojskowych:

a) we Lwowie dnia 17 czerwca 1896 dla okręgu Lwów;

b) w Stanisławowie dnia 15 czerwca 1896 dla okręgu Stanisławów;

c) w Złoczowie dnia 25 czerwca 1896 dla okręgu Złoczów;

d) w Czerniowcach dnia 22 czerwca 1896 dla okręgu Czerniowce; zawsze o godzinie 10 rano, do których to terminów mają być wniesione oferty pisemne w c. k. prowianturach wojskowych.

Bliższych wiadomości można zasięgnąć w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 14·35 do 14·40, loco Ołomuniec 14·15 do 14·20, loco Berno-Wiedeń 13·20 do 13·30, na czerwiec loco Aussig 13·20 do 13·30, cukier w kostkach prima 36·50 do 37·—, secunda 35·25 do 35·75. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·60 do 15·80 Nafta kaukazka transito Tryest 5·— do 5·20, galicyjska przeźroczysta 17·50 do 18·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 11go czerwca: pszenica 7·40 do 7·65 zł., żyto 6·— do 6·40, jęczmień browarny 5·— do 5·50, jęczmień pastewny 4·50 do 4·75, owies 5·50 do 6·—, rzepak 8·75 do 9·15, groch 4·80 do 6·50, wyka 4·50 do 4·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·50, hreczka 6·80 do 7·20, koniczyna czerwona galic. 25·— do 35·—, szwedzka 30·— do 35·—, biała 25·— do 40·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·— do 5·50, chmiel —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie spokojne.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan zwiedzić ma w dniu jutrzejszym nowy pałac Delegacyi austryackiej w Budapeszcie.

P. Prezydent Ministrów hr. Badeni powrócił we wtorek wieczorem z Budapesztu do Wiednia.

Najbliższe posiedzenie Izby posłów Rady państwa, odbędzie się w sobotę dnia 13 czerwca o godz. 11 przed południem. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisyi podatkowej o przedłożeniu rządowem w sprawie czasowej zmiany niektórych postanowień ustawy o podatku od cukru, a następnie sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu rządowem w sprawie zmiany ustawy o przynależności.

Sprawozdanie komisyi podatkowej Izby posłów o projekcie ustawy, tyczącym się tymczasowej zmiany kilku rozporządzeń w ustawie o podatku cukrowym, zaleca przyjęcie bez zmian projektu rządowego. Komisya wnosi rezolucyę, wzywającą Rząd, aby zbadał dokładnie stosunki i działalność kartelów, zawieranych między fabrykantami cukru. Rząd winien ewentualnie poczynić w drodze konstytucyjnej zarządzenia, aby na przyszłość przeszkodzić z jednej strony zniżce cen buraków, z drugiej zaś strony nie dopuścić do sztucznej zwyżki cen cukru, wywoływanej przez kartele.

Specyalna komisya Izby panów dla ustawy o utworzeniu spółek zawodowych górniczych postawiła wniosek przyjęcia projektu bez zmian w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę deputowanych.

Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi, że Najj. Pan zezwolił na utworzenie w jesieni b. r. czterech nowych bośniacko-hercogowińskich kompanii piechoty i czterech sztabów batalionowych.

Przedwczoraj przed południem przybył do Berlina włoski następca tronu i zamieszkał w gmachu włoskiej ambasady. Wieczorem odbył się w Nowym Pałacu obiad na cześć dostojnego gościa.

Znane nam przemówienie ks. Ludwika bawarskiego na bankiecie kolonii niemieckiej w Moskwie, wywarło silne wrażenie w Niemczech. Szowinistyczno-bismarckowska prasa gwałtownie uderza na księcia za jego „partykularyzm“, natomiast *Augsburger Abend Ztg.* pisze: Nietylko w Bawaryi, ale w całych Niemczech, znajdzie manifestacya księcia radosne uznanie, gdyż jest ona energiczną, a zarazem duchem gorącego patryotyzmu owianą obroną partykularnego stanowiska państw Rzeszy. Prezydent kolonii, który swem nietaktownem wystąpieniem sprawił niemały kłopot cesarzowi, otrzymał wyborną lekcyę o niemieckiem prawie konstytucyjnem.

Car mianował wielkiego księcia Sergiusza komendantem moskiewskiego okręgu wojskowego, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku generalnego gubernatora Moskwy; komendanta pierwszego korpusu armii, generała piechoty Daniłowa, członkiem rady wojennej i pomocnikiem komendanta moskiewskiego okręgu wojskowego, wreszcie adjutanta przybocznego i marszałka dworu hr. Benkendorfa generał-majorem *à la suite.*

Uroczyste otwarcie wystawy w Niżnym Nowogrodzie odbyło się przedwczoraj w obecności ministrów skarbu, komunikacyi, rolnictwa i spraw wewnętrznych. Po nabożeństwie, odprawionem w centralnym gmachu przez liczne duchowieństwo, nastąpiło poświęcenie pawilonu cesarskiego i centralnego. Następnie wypowiedział minister skarbu Witte mowę inauguracyjną i ogłosił wystawę, jako otwartą.

Według *Politische Correspondenz* ambasador włoski w Londynie, generał Ferrero, ustąpi w najbliższym czasie.

Wszystkie dzienniki paryskie bez wyjątku zapisują zgon J. Simona jako narodową żałobę, twierdząc, że Francya traci w zmarłym jednego z ludzi, którzy najwięcej przynoszą jej zaszczytu, talentem, charakterem i stałością zasad. Pogrzeb Simona odbędzie się na koszt państwa; kiedy prezes gabinetu żądał od Izby na ten cel kredytu 10 tysięcy, monarchista hr. Lonjeuvil oświadczył, że jakkolwiek bezwarunkowo nie może zgodzić się na wszystkie zasady zmarłego, głosować jednak będzie za kredytem, ponieważ Simon był obywatelem kraju, który zawsze swoje osobiste interesa poświęcał swoim powinnościom. Następnie kredyt został uchwalony prawie wszystkimi głosami, tylko socyaliści głosowali przeciw; słusznie, bo Simon ten prawdziwy i wielki miłośnik wolności był tem samem nieprzyjacielem socyalizmu.

Senat, uchwaliwszy kredyt zawiesił posiedzenie na znak żałoby. W Paryżu wielkie i korzystne zrobił wrażenie telegram kondolencyjny cesarza Wilhelma.

Według depesz z Massawy, gen. Baratieri w dalszym ciągu procesu bronił Crispiego przed zarzutem, jakoby on był winien całemu nieszczęściu. Oskarżony żalił się tylko, że musiał wywalczać każdy grosz na wojsko. Przesłuchiwany jako świadek oficer sztabu generalnego, major Salsa, odmówił odpowiedzi na zapytanie, czy generałowie oświadczyli się za odwrotem, ponieważ nie był obecny na radzie wojennej. Salsa przytoczył oświadczenie generała Albertonego, pozostającego w niewoli negusa, że rozkazy Baratierego źle były wykonywane i że to było główną przyczyną klęski.

Korespondent *N. fr. Presse* w Moskwie miał rozmowę z Li-Hung-Czangiem. Li-Hung-Czang w podróży po Europie, zamierza odwiedzić także Austryę i być w Wiedniu i w Budapeszcie. Chiny chcą nawiązać nowe stosunki ze wszystkiemi państwami i rozszerzyć liczbę przyjaciół. Li-Hung-Czang zapewnia, że nie ma pisemnego traktatu pomiędzy Chinami a Rossyą, dodał jednak, że kolej żelazna będzie najlepszym łącznikiem pomiędzy oboma państwami. Chiny zamierzają na budowę dróg żelaznych zaciągnąć pożyczkę w Europie, o ile nie starczy im własnych funduszów.

Wyrok trybunału mieszanego w Kairze w sprawie podjęcia przez rząd egipski sumy na wyprawę sudańską z kasy egipskiego długu publicznego, nakazuje rządowi, oprócz zwrócenia pobranej sumy, także zapłatę 5 prc. i pokrycie kosztów procesu. Rząd egipski założył odwołanie przeciw wyrokowi trybunału mieszanego w sprawie kasy długu publicznego. Wyrok instancyi apelacyjnej zapadnie w październiku. Sędziami byli: Money, Richthofen, Morana i Załuski.

W angielskiej Izbie gmin zapewnił niedawno minister Hicks-Beach, że wyższe instancye zniosą wyrok skazujący rząd egipski w myśl życzeń Francyi i Rossyi.

Anglikom powodzi się w Sudanie. *Biuro Reutera* donosi z Akaszeh: Major Burn-Murdoch zdobył na czele konnicy miejscowość Suardę, przyczem poległo wielu derwiszów. W pochodzie zdobył major cały obóz derwiszów, wziął 40 jeńców i zabrał wielką ilość zapasów.

Generał Kiczener wydał piechocie z Firket rozkaz wymarszu, celem utrzymania Suardy. Zajęcie Suardy czyni Egipcyan panami Nilu na północ od tego miasta. Cała siła zbrojna derwiszów na północ od Suardy, z wyjątkiem 200 ludzi, wyginęła, lub dostała się w niewolę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 11 czerwca. W komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej oświadczył wczoraj P. Minister wojny, że w Ministerstwie wojny zajmują się obecnie wypracowaniem projektu nowego wojskowego kodeksu karnego. Z P. Ministrem obrony krajowej zawiązano rokowania, celem zaprowadzenia ulepszeń w postępowaniu sądów honorowych. Pan Minister oświadcza się przeciw żądaniu, aby znieść drugi rok służby ochotników. Jednorocznym ochotnikom przyznano już tyle udogodnień, że można od nich domagać są ścisłego wykonywania obowiązków. O zaprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej nie było i nie ma mowy. Dotykając kwestyi znajomości języków u oficerów, zaznaczył P. Minister, że każdy z wychowańców szkół wojskowych musi nauczyć się jednego z języków krajowych; zresztą ściśle przestrzeganym jest przepis, że ci oficerowie, którzy chcą dosługiwać się wyższych stopni, muszą znać język swojego pułku. Co się tyczy samobójstw w armii, to dopóki nie nadejdą z pojedyńczych pułków potrzebne sprawozdania, Pan Minister nie będzie mógł złożyć w tym przedmiocie żądanego oświadczenia. W sprawie podwyższenia płac oficerskich zawiązano już rokowania z właściwymi Ministrami.

Samodzielna w tej mierze akcya Ministerstwa wojny jest niemożliwą. Co się tyczy urlopowania żołnierzy na czas żniw, P. Minister nie może dać żadnych przyrzeczeń; rzecz sama jest prawie niemożliwą do przeprowadzenia; urlopowanie wyłącznie żołnierzy pochodzących ze stanu rolniczego byłoby niesprawiedliwością. W dalszym ciągu odpowiadał P. Minister na szereg zapytań wniesionych przez delegatów z Czech. Między innemi zaznaczył, że wzięto już pod rozwagę przeniesienie szkoły kadetów artyleryi z Wiednia do Budziejowic w Czechach. W końcu zapewnił P. Minister, że drobnemu przemysłowi zapewniono jak najsilniejsze poparcie w dostawach wojskowych i że poczyniono jak najlepsze doświadczenia z karabinami systemu Manlichera.

Komisya przyjęła zwyczajny i nadzwyczajny budżet wojenny zgodnie z przedłożeniami rządowemi.

Budapeszt, 11 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej przystąpiono do obrad nad kredytem okupacyjnym.

Del. Kramarz rozpoczął dyskusyę, krytykując silnie stosunki w krajach okupowanych i działalność administracyjną wspólnego P. Ministra skarbu Kallaya.

Budapeszt, 11 czerwca. Komisya dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej odbyła dzisiaj posiedzenie. — Pan Minister hr. Gołuchowski powołał się na *exposé*, złożone w Delegacyi austryackiej, i oświadczył gotowość dania odpowiedzi na ewentualne dalsze zapytania. — Komisya oświadczyła, że przyjmuje treść *exposé* do wiadomości. — Del. Falk, interpretując *exposé* oświadczył, że jest z niego jak najbardziej zadowolony, i zakończył wnioskiem, aby uchwalić budżet Ministerstwa spraw zagranicznych, aprobując politykę P. Ministra hr Gołuchowskiego.

Wiedeń, 11 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza, że z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia cholery, rozszerzono zakaz przywozu pewnych przedmiotów i towarów z europejskiej i azyatyckiej Turcyi także na Egipt.

Wiedeń, 11 czerwca. *Neue fr. Presse* dowiaduje się z kompetentnego źródła, że Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało przed kilku dniami poufne zawiadomienie, iż car Mikołaj II. zamierza z końcem sierpnia lub z początkiem września b. r. złożyć wizytę Najw. Dworowi w Wiedniu. — Zawiadomienie nie zawiera żadnej wzmianki, czy carowa będzie towarzyszyła mężowi. Brak także wskazówek co do dnia przyjazdu i co do czasu trwania pobytu. W kołach dworskich przypuszczają, że car zabawi w Wiedniu trzy do czterech dni. Zamierzone jest urządzenie szeregu uroczystości.

Budapeszt, 11 czerwca. Najj. Pan przyjął wczoraj królewicza szwedzkiego, poczem zaraz go rewizytował. Popołudniu był Monarcha na konnych wyścigach oficerskich. Na wczorajszy obiad dworski otrzymali zaproszenie: królewicz szwedzki, PP. Ministrowie wspólni hr. Gołuchowski i Kallay, prezes gabinetu węgierskiego br. Banffy i poseł szwedzki.

Paryż, 11 czerwca. Cesarz Wilhelm polecił ambasadorowi niemieckiemu, aby złożył wieniec na trumnie Juliusza Simona i zastąpił cesarza na pogrzebie.

Tulon, 11 czerwca. Na jednym z pancerników nastąpił wybuch kotła. Dziewięć osób odniosło rany.

Cetynia, 11 czerwca. Dały się tu odczuć dwa silne faliste wstrząśnienia ziemi, którym towarzyszył głuchy grzmot. Szkód nie sprawiły żadnych.

Ateny, 11 czerwca. Konsulowie zaprotestowali gremialnie wobec gubernatora Krety, Abdullah baszy, przeciw obojętności i bierności, z jaką władze tureckie i gubernator zachowują się wobec nadużyć, popełnionych przez wojska.

Madryt, 11 czerwca. Królowa regentka Marya Krystyna kazała własnym kosztem postawić na stopie wojennej parowiec transatlantycki „Alfons XIII.“ i oddała go rządowi do rozporządzenia.

Barcelona, 11 czerwca. Aresztowano znowu jednego anarchistę, wypuszczono natomiast na wolność kilku z poprzednio uwięzionych. W więzieniu śledczem zatrzymano 50, między nimi niejakiego Pichal'a, który unosząc przy sobie bombę, zamierzał opuścić Hiszpanię.

Jeden z ranionych podczas zamachu umarł.

Królowa regentka przysłała dla rodzin ofiar zamachu tysiąc pesetów.

Londyn, 11 czerwca. *Times* otrzymuje z Kanei doniesienie, że ponieważ wsie położone w zachodniej części wyspy uległy zburzeniu, mieszkańcy ich w liczbie 5000, schronili się w góry, gdzie są narażeni na największy niedostatek.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11go czerwca 1896, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 354·75, Akcye kolei państwowej 359·75, Akcye tytoniowe 171·—, Anglo-austryackie 155·75, Unionbank —·—, Południowej 103·25, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 255·75, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·40, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·85·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 11 czerwca 1896 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 80·—, Węgierskie akcye kredytowe 385·—, Akcye anglo-austryackie 156·25, Akcye banku Union 285·—, Akcye kolei południowej 103·25, Losy tureckie 54·60, Akcye kolei państwowej 360·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 292·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·25, Akcye tytoniowe 172·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·40, Akcye kolei Elbetal 276·—, Akcye banku dla krajów koronnych 255·50, 4-procentowa węgierska renta złota 122·70, Akcye banku związkowego 140·—, Rubel papierowy 1·27·50, Węgierska renta papierowa 98·92, Kredytowe ziemskie 458·—, Kredyty 354·—, Rimamurania 237·—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.

(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	† 8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2 0 1	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9·50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 6/9 włącznie)	—	—	—	—	—	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, — †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	* 7·50	† 5·28	† 8·54	—
Z Janowa (tylko od 1/5 do 15/6 i od 1/9 do 30/4 włącznie)	—	—	—	—	1·10	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	* 6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	* 3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od 1/6 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w dnie powszednie)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 16/6 do 31/8 włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, •w dnie powszednie	—	—	—	* 9·45	† 1·05	• 3·00	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei psństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 10 czerwca 1896.

52 — 57 — 24 — 71 — 3

Następne ciągnienia odbędą się dnia 24 czerwca i 8 lipca 1896.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 10 ct. w niedzielę wolny.

— **Nieustająca wystawa wyrobów** przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 11 czerwca 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	217	50	220	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	290	—	295	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	389	—	399	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a.w. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ „4½%„ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „4% „ „w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	70	98	40
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	30	98	—
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. 3 „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	—	100	70
„ „ 4 „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	20	97	9
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleondor	9	48	9	58
Półimperiał	9	60.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	120.—		125.-	
„ „ papierowy	1	26.75	1	28.75
100 marek niemieckich	58	60	59	10

(Printed vertically beside the list of obligations: "bez kuponu bieżącego")

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 czerwca 1896

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.25	101.45
luty-sierpień	101.20	101.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.20	101.40
kwiecień-październik	101.10	101.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144.—	145.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	144.50	145.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	155.25	156.25
„ „ 1864 po 100 zł.	190.80	191.60
„ „ 1864 po 50 zł.	190.80	191.60
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158.—	159.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.70	122.90
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.40	101.60

2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)

	płacą	żądają
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	96.70	97.70

3. Akcye.

	płacą	żądają
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	155.50	156.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	353.50	354.75
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	779.—	783.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	255.25	255.75
Bank austro-węgierski á 600 zł.	964.—	968.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	470.—	472.—
Koi. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3420.—	3440 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	292.—	293.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	205.—	205.50
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	206.75	207.—

4. Listy zastawne losowane.

	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.25	100.25
„ „ „ „ 3. pr.	114.50	115.50
„ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ „po 4 pr. 41 l. wyl.	97.60	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.30
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—

5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.60	100.60
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.80	101.80
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92.—	92.75
z r. 1884	99.25	100.25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.50	140.—

6. Losy.

	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	198.25	199.25
Clarego po 40 zł. m. k.	58.50	59.50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	139.—	143.—
Pożyczka m. Insbruku	27.50	28.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	25.75	26.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	62.50	63.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.—	61.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.—	18.50
„ „ weg. „ po 5 zł.	10.—	10.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.—	24 —
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	70.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	61.—	63.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—

7. Weksle (za 3 miesiące).

	płacą	żądają
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.10	120.40
Paryż	47.70.	47.75

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69.—
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.53 5—	9.54.5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3119 (4269 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę realności pod lwh. 235 w Czańcu Macieja Switka własnej w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 13 lipca i 13 sierpnia 1896 każdorazowo o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 170 zł Wadyum 17 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych, ustanowiono adw. dr. Fabrego w Kętach.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kęty, 19 maja 1896.

L. 2454 (4268 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę realności pod lwb. 471 w Kętach Arona Guttmana własnej w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 14 lipca i 17 sierpnia 1896 każdorazowo o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 5078 zł. 80 ct., wadyum 508 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych, ustanowiono adw. Chrzanowskiego w Kętach.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kęty, 15 maja 1896.

L. 11075 (4180 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy zaliczkowej i Oszczędności w Łańcucie w kwocie 200 zł wa z pn. dozwolona została sprzedaż realności lwh. 36 gminy Jelna objętej Jana Ciągło syna Wojciecha własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się przez licytacyę w tutejszym sądzie w dwóch terminach dnia 14 lipca i 18 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 945 zł.

Wadyum wynosi 95 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych

L·żajsk, dnia 18 stycznia 1896.

L. 4255 (4227 1—3)

W dniach 16 lipca 1896 i 20 sierpnia 1896 o godzinie 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi Leiby Rosenthala w kwocie 200 zł. przymusową publiczną sprzedaż sumy 112 zł. 50 ct. w stanie biernym ciała hip. l. 191 i 1/3 ciała hip. 190 gminy Dzwinogród Iwana Pańczyniaka własnych na rzecz Leiby Grünblata zaintabulowanej, na drugim terminie także poniżej ceny wywołania 112 zł. 50 ct.

Wadyum 10%.

Bliższe warunki można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, d. 20 kwietnia 1896.

L. 2045 (4210 3—3)

Das k. k. Bezirksgericht in Olesko gibt bekannt, dass behufs Einbringung der restlichen Forderung des Adwokaten Dr. Karl Hlavatsch im Betrage von 86 fl. 78 kr. ö. W. sammt Nebengebühren die öffentliche Feilbietung der laut der Grundbuchseinlage Nr. 702 der Gemeinde Usznia dem Ferdynand Stepan eigenthümlich gehörigen Realität am 30 Juni und am 31 Juli 1896 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im hiergerichtlichen Gebäude vorgenommen werden wird.

Das Vadium per 10 Pr. beträgt 35 fl. ö. W. Der Grundbuchsauszug, das Schätzungsprotocoll und die übrigen Feilbietungsbedingnisse können im hiesigen Gerichte eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Olesko, am 14 Mai 1896.

L. 3866 (4233 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia grzywny propinacyjnej 30 zł. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 139 gm. kat. Mielnica objętej dłużnika Feibisza Weichselblatta własnej w dwóch terminach, mianowicie dn. 16 czerwca i 20 lipca 1896 każdym razem o godzinie 10 rano. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Maksymilian Reiner w Mielnicy.

Wadyum wynosi 44 zł.

Mielnica, 14 kwietnia 1896.

L. 5940 (4229 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Reichera do Jana Kosowskiego w kwocie 2 zł. 80 ct. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 2 lipca 1896 i 4 sierpnia 1896 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 47 w Zarkach położonej Jana Kosowskiego własnej.

Cena wywołania 435 zł., wadyum 44 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu; kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr Keppler w Chrzanowie z substytucyą adw. dr. Kremera.

Chrzanów, dnia 12 maja 1896.

L. 2747 (4205 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi galicyj. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie tj. 20 rat. po 6 zł. 50 ct. i reszty kapitału 71 zł. 5 ct. odbędzie się w Wadowickim c. k. Sądzie powiatowym miej. del. dnia 8 lipca i dnia 8 sierpnia 1896 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 175 gminy kat. Zembrzyce, Antoniego i Maryi Mirochów własnej.

Cena szacunkowa wynosi 559 zł. zaś wadyum 56 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Korn w Wadowicach.

Wadowice, 17 kwietnia 1896.

L. 10786 (4028 3—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Salomona Dąba w kwocie 39 zł. 50 ct. wa. z pn. odbędzie się w tut. c. k. sądzie w dniu 10 lipca 1896 i w dniu 10 sierpnia 1896 egzekucyjna sprzedaż 2/6 części realności lwh. 1105 i połowy realności lwh. 173 gm. kat. Zołynia objętych dłużnika Eliasza Stocka własnych.

Wadyum wynosi kwotę 250 zł. i 210 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze tut. c. k. sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 15 kwietnia 1896.

L. 3471 (4213 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Winnikach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności winnickiej kasy sierocej w kwocie 800 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 8 lipca 1896 i dnia 3 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności objętej wyk. hip. 275 ks. grt. Winniki Weinbergen masy nieobjętej spadkowej Karola Maucza własnej.

Cena wywołania 1898 zł Wadyum 190 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, dnia 7 maja 1896.

L. 16846 (4104 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Scheindli Pessel Kawe jako prawonabywczyni Markusa Wosk przeciw Kreincze Rosenthal ur. Buch i innym o zapłacenie kosztów sądowych 37 zł. 74 ct. wa. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya części realności pod lk. $90^3/_4$ we Lwowie położonej, wedle wyk., hip. l. 54 dz. III karty B poz. 3, 8, 11, 13 15 i 17 dłużników, Kreincze Rosenthal ur. Buch, Schifry Rosenthal zam. Schön, Chaima Wolfa dw. im. Rosenthal, Racheli Rosenthal, Basi Pick, Chany Menkes ur. Wosk. Mojżesza Wosk i Abrahama Leiby Rosenthal własnych, protokołem do l. 21697/94 oszacowanych w dniach 6 sierpnia 1896 i 10 września 1896 każdego razu o godzinie 10 przed południem w tus. sali rozpraw.

Przy pierwszym terminie zostaną powyższe części realności tylko za cenę szacunkową w kwocie 2678 zł. 90 ct. lub wyżej takowej, na drugim zaś także i za niższą cenę, jednakże nie niżej 1|3 części ceny szacunkowej sprzedane.

Wadyum wynosi 268 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tus. registraturze a na terminie licytacyi przed komisyą licytacyjną.

Dla byłych wierzycieli hipotecznych realności pod lk. $90^3/_4$ jako to: Amelii Paffan, Dawida Leib Kronstein, Markusa Rappaport, Juliusza Umlauf, Alojzy Umlauf, Wiktora Umlauf, Karola Umlauf, Gustawa Umlauf, Süssli Stroh, Herscha Gardera, Emanuela Blumenfeld, Jakóba Herz Bernsteina i Barucha Rappaport wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież innych z imienia i miejsca pobytu niewiadomych interesowanych, którzy z wpisanego w wyk. hip. l. 54 III C. poz. 3 na rzecz wierzycieli hipotecznych realności pod l. $90^3/_4$ prawa zastawu dla sumy 880 zł. m. k. z pn. są uprawnieni, dalej niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Salomona Bilbla a mianowicie Ryfki Bilbel, Małki Bilbel i Paji Bilbel, niewiadomych z życia i miejsca pobytu Chaima Szyji dw. im. Pick i Herscha Menkesa, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 4 grudnia 1895 na licytować się mających częściach prawo hipoteki uzyskali, albo którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające, wcale nie lub w czas doręczone nie zostały, ustanawiamy kuratora w osobie tut. adw. dr. Buresza z substytucyą tut. adw. dr. Brendla.

Lwów, dnia 9 maja 1896.

L. 3432 (4164 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi masy spadkowej Salamona Messite 241 zł. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 13 sierpnia 1896 i dnia 16 września 1896 zawsze o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż realności whl. 352 w Chorostkowie położonej, Jakóba i Chany Sary Glück własnej.

Cena wywołania wynosi 1300 zł. w a.

Wadyum 130 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Kopyczyńce, 20 kwietnia 1896.

L. 7850 (4223 3—3)

Seitens des k. k. Kreisgerichtes in Przemyśl wird hiemit bekannt gegeben, dass in der Exekutionsangelegenheit der k. k. Finanzprokurator in Prag Namens des h. Ärars wider Ignatz Menschik pto 180 fl. ö. W. s. Ng. die exekutive Feilbietung der im hiesigen k. k. Hauptsteueramte als gerichtlichen Depositenamte anverwahrten Überbringer Obligationen Nr. 188973, 278595, 417219 und 420012 zu 100 fl. öW. samt vom 1 August 1896 zahlbaren Coupons und je 1 Talon an einem einzigen auf den 10 September 1896 um 10 Uhr vormitags im Bureausaal Nr. 8 anberaumten Termine vorgenommen werden wird.

Als Ausrufspreis wird der letzte zur Zeit der Vornahme der Feilbietung aus der ämtlichen Zeitung „Gazeta Lwowska" bekannt gewordene Börsekours dienen. Als Vadium hat jeder Lizitant 10% des Ausrufspreises zu erlegen.

Zum Kurator der unbekannten Gläubiger wurde der hiesige Adwokat Dr. Leon Peiper ernannt. Die übrigen Feilbietungsbedingungen können in der hiesigen Registratur eingesehen werden.

Przemyśl, 16 Mai 1896.

L. 13429 (4237 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do powszechnej wiadomości, że dozwala celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w resztującej kwocie 206 zł 96 ct. wraz z 10% odsetkami od dnia 1 sierpnia 1883 bieżącemi i premii asekuracyjnej w półrocznych ratach po 93 ct. od tego samego czasu uiszczać się mającej, kosztami 6 zł. 38 ct, 14 zł. 51 ct., 6 zł 41 ct. i 6 zł. 81 ct., tudzież kosztów egzekucyi niniejszem w kwocie 11 zł. 95 ct. przyznanemi, przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności whl. 183, 184 i 340 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Szypowce objętej dłużników Marcina Rymarczuk, Maryi Rymarczuk zamężnej Szumlak i Karola Juzak własnej tej wierzytelności za hipotekę służącej na rzecz proszącego. Do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się dwa termina a to na dzień 10 lipca 1896 i na dzień 10 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano w gmachu tut. sądu.

Cena wywołania 695 zł., wadyum 69 zł. 50 ct. wa.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, ustanowiony dr. Kronik adwokat w Tłustem.

Tłuste, dnia 29 kwietnia 1896.

L. 3048 (4238 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, że w dniach 13 lipca i 13 sierpnia 1896 o godz. 10 rano przedsięwziętą zostanie w tymże sądzie celem ściągnięcia na rzecz zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie czterech rat półrocznych po 50 zł. z 8% odsetkami zwłoki od 1 kwietnia 1894 do dnia zapłaty licytacya realności objętej whl. 1345 gm. Jezierna własnej Arona Fuchsa z tem, że na drugim terminie także poniżej jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania realność ta sprzedaną zostanie.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono adw. dr. Naglera ze Zborowa.

Resztę warunków tudzież wyciąg hip. i protokół opisania przynależności realności sprzedać się mającej przejrzeć można w tut. registraturze.

Zborów, dnia 22 kwietnia 1896.

L. 4344 (4257 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 16 czerwca 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 lipca 1896 nawet poniżej takowej licytacya 1/2 realności whl. 82 i 1/8 części realności hip. l. 15 gm. Szczurowice Sury Hud własnej na rzecz Wysokiego Skarbu Państwa pto 80 zł. wa. z pn

Cena wywołania 81 zł. $87^1/_2$ ct.

Wadyum 9 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora p. Leona Holzera c. k. notaryusza w Łopatynie.

Łopatyn, 12 maja 1896.

L. 683 (5254 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 25 czerwca 1896 nawet poniżej ceny szacunkowej relicytacya realności l. 255, według wyk. hip. 1449 ks. gr. gm. Gródek Jakóba Izaka 2 im. Pfeffer i Bajli Pfeffer własnej na rzecz wierzycieli hipot. tejże realności.

Cena wywołania 698 zł. 30 ct.

Wadyum 69 zł. 87 ct.

Rzesztę warunków, akt oszacowanin i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Adolfa Henzego w Gródku.

Gródek, 22 kwietnia 1896.

L. 1104 (4236 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia grzywny propinacyjnej w resztującej kwocie 40 zł. aw. z pn. odbędzie się na rzecz Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego dn a 10 lipca 1896 i dnia 10 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 10 przedpoł. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wyk. hip. l. 495 ks. gr. gm. Uścieczko objętej dłużnika Judy Schächtera własnej.

Cena wywołania 2670 zł.

Wadyum 267 zł.

Resztę warunków licytacyi i akta oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Tłuste, 30 kwietnia 1896.

L. 3158 (4239 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, że w dniach 13 lipca i 13 sierpnia 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w tymże Sądzie celem ściągnięcia wierzytelności gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 45 zł. 45 zł. 45 zł. i 6 zł. z pn. licytacya realności objętej whl. 80 gm. Zarudzie własnej i realności whl. 53 gm. Trawotłoki własnych Dawida Feuerringa a to na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej w kwocie 1050 zł. zaś realność whl. 80; w kwocie 500 zł. za realność whl. 53 gm Trawotłoki

Wadyum 10% ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Nagler ze Zborowa.

Zborów, dnia 10 kwietnia 1896.

L. 9182 (4225 2—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności tarnowskiej kasy oszczędności ze skryptu dłużnego z daty Tarnów 21 czerwca 1890 l. r. 683 w reszt. sumie 772 zł. 82 ct. aw. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności w Tarnowie na Zawalu pod nr. 92 położonej whl. 246 ks. gr. gm. Tarnów objętej, Klementyny Herman własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach 10 lipca i 7 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 3023 zł. wa. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 10% wartości szacunkowej i ma być w dniach 3 do $^1/_4$ części ceny kupna uzupełnione.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Adolfa Ringelheima z substytucyą adw. dr Jana Steca.

Tarnów, 13 maja 1896.

L. 5588 (4273 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje niniejszem do wiadomości, iż celem ściągnięcia należącej się Markusowi Lebwohlowi od Romana Wygiery wierzytelności w kwocie 220 zł. wa. z pn. przedsięwziętą zostanie w tusądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realność lwh. 106 księgi grunt. gminy Nowesioło objętej Romana Wygiery własnej a to w dwóch terminach tj. dnia 3 lipca 1896 i dnia 7 sierpnia 1896 zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa rzeczonej realności w sumie 133 zł. 50 ct. wa.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpić może tylko za cenę wywołania, lub wyżej takowej, zaś na drugim także niżej ceny wywołania, lecz niemniej 1|3 części takowej.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Dla niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby po dniu 29 stycznia 1894 do hipoteki weszli i tych, którymby z jakichkolwiekbądź powodów uchwała dozwalająca licytacyę doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem p. Jana Rastawieckiego c. k. notaryusza w Kulikowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 30 listopada 1895.

L. 2604 (4272 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 400 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 3 lipca 1896 i dnia 7 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 40 w Przemiwółkach położonej dłużników Mikołaja Wilgosowicz i Anny Wilgosowicz własnej.

Cena wywołania 1035 zł. wa.

Wadyum 103 zł. 50 ct. wa.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 1 kwietnia 1896.

L. 2727 (4275 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Liszkach odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 50 zł. z pn. w dniu 6 lipca 1896 i w dniu 10 sierpnia 1896 zawsze o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż 7/16 części realności lwh. 3 w Brzoskwini Doroty Wójcikowej własnych.

Cena wywołania stanowi 359 zł. $19^1/_2$ ct. wa., wadyum 35 zł 92 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz p. Roman Gutowski w Liszkach.

Liszki, dnia 7 maja 1896.

L. 2229 (4276 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Ryfki Katz w kwocie 16 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 13 lipca 1896 i 15 września 1896 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż 1/5 części ciała lwh. 6 ks. gr. gm. Bereska dłużnika Dmytra Barana z miejsca pobytu nieznanego własnej.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane

Cena wywołania 67 zł. 20 ct., wadyum 6 zł. 72 ct.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można

Lisko, dnia 26 marca 1896.

L. 4490 (4280 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano dnia 25 czerwca 1896 tylko powyżej ceny szacunkowej zaś w dniu 27 lipca 1896 i poniżej takowej przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 420 ks. gr. gm. Tyśmienica objętej na rzecz Leibischa Feuera przeciw spadkobiercom Isaaka Rollera pto 200 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 220 zł., wadyum 22 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 22 marca 1896.

Konkursa.

L. 1529 (4247 2—3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Jarosławiu na podstawie reskryptu Wydziału krajowego z dnia 17 kwietnia 1896 l. 20830 rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Pruchniku miasteczku. Do okręgu tego sanitarnego należą następujące miejscowości:

Bystrowice z Więckowicami, Chorzów z Tyniowicami, Cząstkowice, Czelatyce, Czudowice, Hawłowice dolne i górne, Jodłówka, Kramarzówka, Pruchnik miasto i wieś, Rączyna, Pełnatycze, Rozbórz długi i okrągły, Rzeplin, Swiebodna, Tuligłowy, Węgierka, Węgierska wola, Rozwienicka wola i Rudołowice z ludnością 16991 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę z funduszów powiatowych rocznie 500 zł. płatną przez Wydział powiatowy w ratach miesięcznych z góry, oraz ryczałt na koszta podróży ustanowiony przez Wydział krajowy rocznie 300 zł., płatny w ratach kwartalnych.

Ubiegający się o powyższą posadę prócz dostatecznej fizycznej zdatności muszą posiadać warunki wymagane w §. 7 i 8 ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 dz. ust. kraj a mianowicie 1. prawo obywatelstwa austryackiego, 2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej, 3. nieskazitelny charakter, 4 .znajomość języków krajowych, 5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Dostateczną fizyczną zdatność należy udowodnić świadectwem lekarza powiatowego lub też świadectwem potwierdzonem przez lekarza powiatowego.

Obowiązki lekarza okręgowego są bliżej określone w instrukcyi służbowej wydanej na zasadzie §. 14 ustawy kr. Nr. 83 dziennik ustaw i rozporządzeń kraj. z 31 grudnia 1891. Apteka znajduje się w miejscu siedziby lekarza.

Między kandydatami mieć będą pierwszeństwo, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Podania wnosić należy do dnia 10 lipca 1896 na ręce Prezesa Rady powiatowej w Jarosławiu.

Posada nadaną zostanie tymczasowo na rok jeden, po upływie którego nastąpić może stabilizacya.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Jarosław, dnia 1 czerwca 1896.

L. 530 (4245 3—3)

Celem obsadzenia posady strażnika cywilno policyjnego w etacie tutejszej c. k. Dyrekcyi Policyi z płacą rocznych 360 zł. i dodatkiem aktywalnym rocznych 90 zł. wa. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 20 lipca 1896 r. Posada ta zastrzeżoną jest w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 d. p. p. w pierwszym rzędzie wysłużonym podoficerom. Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swe za pośrednictwem swej przełożonej władzy a jeżeli nie służą czynnie bezpośrednio i w powyżej oznaczonym terminie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie dołączając świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia, przez lekarza rządowego wystawione, tudzież dowody znajomości języków polskiego, ruskiego i niemieckiego a wysłużeni podoficerowie nadto certyfikat, stwierdzające ich uprawnienie do ubiegania się o tę posadę.

Lwów, dnia 7 czerwca 1896.

C. k. Radca Dworu i Dyrektor Policyi.

Krzaczkowski.

L. 5120 (4248 2—3)

Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną została posada radcy rachunkowego w VIII klasie rangi z systemizowanymi poborami.

Podania o tę posadę wnosić należy w drodze przepisanej do Prezydyum sądu wyższego w Krakowie do 30 czerwca 1896.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 8 czerwca 1896.

L. 1535 (4264 1—3)

C k. Rada szkolna okręgowa w Brzesku ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

I. Przy szkole 5 klasowej w Brzesku.

a) Nauczyciela religii rzym. kat. z płacą roczną 450 zł., 10% dodatkiem na pomieszkanie. O tę posadę mogą się ubiegać we właściwej drodze tylko kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonni kapłani, nie można jej jednak piastować równocześnie z posadą duszpasterską.

b) Nauczyciela młodszego z płacą 300 i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

II. Przy szkołach czteroklasowych:

a) w Czchowie, starszego nauczyciela z płacą 450 zł. i młodszego z płacą 300 zł. oraz 10% dodatkiem na pomieszkanie,

b) w Szczurowej, nauczyciela kierującego z płacą 300 zł., dodatkiem za kierownictwo 50 zł. i wolnem pomieszkaniem względnie relutum; a także nauczyciela starszego i młodszego z płacą roczną po 300 zł.

c) w Borzęcinie, nauczyciela star. i młod. po 300 zł.

III. Przy szkołach 2 klasowych: nauczycieli młodszych z płacą roczną po 300 zł w Bielczy, Dembnie, Jasieniu. Zaborowiu, Łętowicach, Tymowej, Iwkowej.

IV Przy szkołach 1 klasowych, nauczycieli samoistnych z płacą roczną po 300 zł i wolnem pomieszkaniem w Filipowicach, Łoponiu Marcinkowicach, Maszkienicach, Porębie spytkowskiej, Porębie uszewskiej, Sufczynie, Strzelcach wielkich, Wojakowej.

V. Przy innych szkołach posady nauczycieli mogące się opróżnić w ciągu bieżącego roku. O każdą z powyższych posad z wyjątkiem posady pod I. a) mogą się ubiegać także i nauczycielki. Ubiegający się o posady przy szkołach 4 i 5 klasowych mają się wykazać kwalifikacyą do uczenia języka niemieckiego w szkołach z językiem wykładowym polskim.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić w drodze właściwej do 15 lipca 1896.

Brzesko, dnia 1 czerwca 1896.

Upadłości.

L. 28097 (4284)

W konkursie do majątku Jakóba Eskreis wyznaczony został do zbadania rachunków kancelaryjnych tudzież z zarządu przez zawiadowcę masy adw. dr. Jakóba Horowitz złożonych i do ustalenia wynagrodzenia zarządcy masy, termin na dzień 25 czerwca 1896 o 10 godz. z rana w biórze c. k. komisarza konkursowego Kocowskiego, w sali Senat II tut. Sądu krajowego. Jednocześnie zawiadamia się wierzycieli masy rozbiorowej Jakóba Eskreisa, że przedłożony projekt rozdziału majątku konkursowego jest do przejrzenia u zarządcy masy, drugi zaś egzemplarz u komisarza konkursowego.

Zarzuty przeciw temu projektowi mogą być wniesione do dnia 23 czerwca 1896 a do rozprawy nad zarzutami wyznaczono termin na dzień 25 czerwca 1896 o 10 godz. przed południem w tut. Sądzie w biórze komisarza konkursowego Kocowskiego sala II Senat

Lwów, dnia 30 maja 1896.

C. k. komisarz konkursowy.

Kuratele.

L 6970 (4251 2—3)

Antoni Kaczaj z Boryni uznany za marnotrawcę. Kuratorem ustanowiony Dmytro Motryniec z Boryni.

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia, 28 września 1895.

L 10219 (4218 2—3)

Z powodu niedołężności umysłowej Iwana Charana z Dryszczowa ustanawia się kuratorem Dmytra Charana.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 15 października 1895.

L. 5209 (4274 1—3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy uznał Annę Manycz z Zawadki umysłowo chorą ustanawiając kuratorem Michała Manycz z Zawadki.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Kałusz, 20 marca 1896.

L. 75 (4267 1—3)

Stefan Rewakowski ze Swidowy uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Iwan Rewakowski ze Swidowy.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 20 lutego 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

(4281 1—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którzyby twierdzili, iż w myśl pierwszego ustępu §. 25 ust. not. pretensyom ich z kaucyi p. Rudolfa Ilaszewicza, substytuta ś. p. Ignacego Krausa c. k. notaryusza w Kołomyi zaspokoić się mającym, na mocy ustawy przysługuje prawo zastawu na kaucyi tej, by z pretensyami swemi w przeciągu sześciu miesięcy do tut. Izby się zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, po upływie tego terminu, bez względu na ich pretensye, orzeczonym z stanie zwrot tej kaucyi jej właścicielowi.

C. k. Izba notaryalna

Lwów, dnia 16 maja 1896.

L 2810 (4279 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Kłapkowskiego, iż przeciw niemu wniósł Mendel Beer pozew o zapłatę 7 zł. aw. z pn. na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 3 lipca 1896 o godz. 9 rano i że dla ochrony jego praw kuratorem Wania Kłapkowskiego z Woli niżnej ustanowiono.

Wzywa się zatem Mikołaja Kłapkowskiego by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyi, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

Rymanów, 21 kwietnia 1896

L. 2563 (4266 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i życia Pinkasa Springera, że gmina miasta Ciężkowic wniosła przeciw niemu pozew drobiazgowy de praes 22 maja 1896 l 2563 o zapłacenie sum 18 zł. 50 ct. i 6 zł 65 ct. skutkiem czego do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 10 lipca 1896 wyznaczono dla niego Feliksa Piotrowskiego z Ciężkowic kuratorem ustanowiono.

Rzeczą zatem kuranda będzie, dostarczyć kuratorowi środków obrony lub innego sobie obrońcę ustanowić i o tem Sąd zawiadomić.

C k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice, dnia 23 maja 1896.

L 4051 (4102 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia H. (Heinricha) Eichnera z życia i miejsca pobytu nieznanego, że firma M et J Mandl przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 725 zł. 10 ct. wa. z pn. prośbę wniosła, któremu żądaniu uchwałą z dnia 1 czerwca 1896 l. 4051 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił Sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Flakowicza w Sanoku i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok, 1 czerwca 1896.

L 2292 (4098 1—3)

Z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Biedę zawiadamia się, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Tuchmanna przeciw niemu pto 14 zł. 40 ct. wa. z pn. tut. sąd. rezolucyą z dnia 23 marca 1896 l. 2292 licytacya ruchomości dozwolona została, a dla niego kurator w osobie Mikołaja Machowskiego c. k. notaryusza w Tyczynie ustanowiony został, któremu potrzebnej informacyi udzieli, lub innego zastępcę sobie obierze, inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

Tyczyn, dnia 23 marca 1896.

L. 3629 (4099)

Zbarazki c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca zamieszkania Teofilę Sikorską, że w celu doręczenia jej tus. uchwały tabularnej z dnia 6 stycznia 1896 l. 172 i ewentualnych dalszych uchwał, ustanowiono dla niej kuratora ad actum w osobie dr. Nathana Steina adw. ze Zbaraża i zarządzono doręczenie tej uchwały.

Zbaraż, dnia 30 kwietnia 1896.

L. 16267 (4080 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Jaroniową, iż w sprawie Leiki Nałęcz Chwalibogowskiej o wykreślenie zaintabulowanego w stanie biernym realności pod lk. 320 dz. I. w Krakowie położonej lwh. 306 objętej Lejki Nałęcz Chwalibogowskiej własnej prawa zastawu dla 210|4536 części sumy 3500 zł. wydana tus. uchwała tabularna z dnia 4 października 1895 l. 37138 dla tejże Maryanny Jaroniowej przeznaczona, doręczoną została ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Kołodziejczykowi z substytucyą adw. dr. Kulczyńskiego w Krakowie i poleca tejże Maryannie Jaroniowej, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła lub innego pełnomocnika sobie obrała i Sądowi o tem doniosła, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Kraków, dnia 1 maja 1896.

L. 7772 (4103 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Annę Taras, że w sprawie spadkowej po Juliannie Baraniakowej ustanowiony został dla niej kuratorem Antoni Boraniak z Żegestowa i temuż rezolucyę tut. sąd. z 23 grudnia 1893 l. 7231 dla niej przeznaczoną doręczono.

Muszyna, 13 listopada 1895

L. 8502 (4087 1—3)

C. k. Sąd pow. miej. del. w Przemyślu wzywa wszystkich wierzycieli roszczących sobie prawa do spadku po zmarłym 22 maja 1895 w Przemyślu pensyonowanym majorze Karolu Lenercie żeby dla wykazania i udowodnienia praw swoich stawili się w Sądzie 30 czerwca 1896 o godz. 10 przedpoł. w B. N. 50 lub do tego czasu podanie swoje pisemnie wnieśli a to pod rygorem §. 814 u. c.

Przemyśl, 15 kwietnia 1896.

L. 4157 (4086 1 -3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Dobrowolskiego, a w razie jego śmierci, jego nieznanych spadkobierców, iż z powodu wniesionego przeciw ś. p. Janowi Dobrowolskiemu i wyż wymienionym w tutejszym Sądzie pod dniem 13 maja 1896 l. 4157 przez Dawida Friedmana pozwu o uznanie praw własności do 1|4 części ciała hip. ks. gr. gminy m Złoczowa wyk. hip. l. 61 objętej, celem zastępywania pozwanych względnie ich spadkobierców w przeprowadzić się mającym sporze na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszy adwokat dr. Mijakowski z dodaniem mu na zastępcę adw. dr. Billeta, ustanowionym został.

Wzywa się przeto pozwanych, a względnie ich spadkobierców, aby się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obrończe podali, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samym przypisać będą musieli.

Złoczów, 16 maja 1896.

L. 3233 (4085)

C. k Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpis nie do rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Markus Lind, główny hurtowny skład wina w Wadowicach“ w polskim, a „Markus Lind Weinhandlung Wadowice“ w niemieckim języku, której używać będzie Markus Lind, jako posiadacz handlu wina w Wadowicach i podpisywać będzie firmę swą „Markus Lind“.

Wadowice, 23 maja 1896.

L. 18382 (4078)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca:

1 wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych przy istniejącej firmie „Josef Lauer“, że firma ta w skutek śmierci dotychczasowego właściciela, Józefa Lauera, w dniu 22 sierpnia 1895 r. zaszłej, przeszła na własność syna jego Leisera Dona vel Daniela Lauera i zięcia Salomona Eigera, i że dlatego z rejestru dla firm pojedynczych wykreśloną zostaje.

2. wpisanie do rejestru handlowego dla firm spół k handlowych firmy „Josef Lauer“ z rejestru dla firm pojedynczych przeniesionej, której począwszy od dnia 2 maja 1896 używać będzie jawna spółka handlowa z siedzibą w Krakowie, w skład której wchodzą jawni spólnicy Leiser Don vel Daniel Lauer i Salomon Eiger, obaj kupcy w Krakowie zamieszkali, upoważnieni, każdy z osobna do zastępstwa spółki, której firmę podpisywać będą słowami „Józef Lauer“.

Kraków, dnia 15 maja 1896.

L 8420 (4112 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Izaka Korna, że na prośbę Mendla Hallera wydano przeciw niemu dnia 1 lutego 1896 do l. 2045 uchwałę dozwalającą przemiany ostrzeżenia egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 200 zł. z pn. w stanie biernym realności whl. 322 gm. Tyśmienica na intabulacye i doręczono takową ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Krobickiemu z zastępstwem dr. Sokala z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu dla niego kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 25 kwietnia 1896.

L. 6892 (3990)

Verzeichniss

der in den Jahren 1893, 1894 und 1895 aus dem Auslande eingelangten Civilstandesurkunden solcher österreichischer Staatsangehöriger, deren Heimatrecht nicht eruirbar ist.

Adam Adolf, geboren in Zempelburg in Deutschland, 43 Jahre alt, Sohn des Michel Adam und der Rosalie geborene Rosenthal, gestorben am 20 März 1894 in Antwerpen.

Arendt Michel Wratislav, geboren am 18 April 1892 auf dem Schiffe „Columbia" auf der Farht von Hamburg nach New-York, Sohn des Michael Arendt aus Böhmen.

Baumstark Franz, geboren in Wien, 29 Jahre alt, Koch, gestorben am 15 August 1893 auf der Insel Neu in Neu-Caledonien.

Berton Franz August, geboren am 23 December 1892 in Auriol in Frankreich, Sohn des Josef Barton aus Triest und seiner Gattin Martha, geb. Jurovich.

Berto Therese, geboren in Wien 45 Jahre alt, Tochter des Josef Vorwald und der Therese geb. Vogelsan, Witwe nach Franz Berto, gestorben am 24 Februar 1889 in Paris.

Blanc Emilie Josefine, geborenen Benz, 39 Jahre alt, Gattin des Johann Je.ef Blanc, gestorben am 26 Juni 1893 in Lyon.

Bonanie Ludwig, 45 Jahre alt, gestorben am 5 Jänner 1893, auf St. Thomas.

Boni Leipia, aus Trient, 25 Jahre alt, Köchin, verehelicht mit Angelio Realdi am 28 April 18?2 in Verona.

Brennig Theodor, geboren zu Sechshaus in Wien, 73 Jahre alt, Sohn des Walentin Brennig und der Magdalena geb. Mayerhoffer, gestorben am 20 Oktober 1895 zu Colmar.

Brill Spartakus, geboren am 1 November 1894 zu Venedig, Sohn der Marie Brill aus Triest.

Budziński (Dudzinski) Paul, 84 Jahre alt Sohn des Felix Budzinski (Dudzinski) und der Agnes geb. Browka, gestorben am 2 Februar 1891 zu Sainte-Foy in Frankreich.

Bursztyna Chane, geboren in Wien, 9 Jahre alt, Waise, Pflegekind der Eheleute Berach Bursztyna und der Rosalie geb. Gerrich, gestorben am 18 Juni 1892 an Bord des Dampfschiffes „Virginia" auf der Fahrt von Hamburg nach Neu-York.

Cognina Luchina, aus Triest, 92 Jahre alt, Tochter des Michael Gaio und der Katharine geb. Panfili, Witwe nach Achilles Cagnoni, gestorben am 29 Jänner 1892 in Rom.

Cernovic Mathäus aus Pola, Matrose auf dem am 22 Februar 1892 von Huelva in Spanien, mit der Bestimmung nach Neu-York in See gegangenen und seither verschollenen Dampfer „Alarich".

Chaker Blasius aus Cilli in Steiermark 22 Jahre alt, Sohn des Johann und der Marie Chaker, französischer Soldat, gestorben am 25 Juli 1892 in Tongking.

Chrisam Charlotte Marie Elisabeth, geboren am 12 November 1894 zu Venedig, Tochter des Mathias Claisam und dessen Gattin Italia, geborene T.ovo.

Christ Theresia, geboren in Wien, 74 Jahre alt gestorben am 18 Jänner 1895 zu Venedig.

Collina Maria, aus Roudna in Böhmen, 25 Jahre alt, Tochter des Augustin und der Marie Collini, verehlicht mit Giosua Franz Arienti am 9 März 1891 in Monza in Italien.

Constantini Thomas aus Trient, 53 Jahre alt, Sohn des Peter Constantini und der Marie geb. Astolfi, Aufseher, gestorben am 11 Februar 1893 zu Mailand.

Czagar Ferdinand aus Triest, 28 Jahre alt, Sohn der Ferdinande Czagar, Merkantil Kapitän, gestorben am 19 April 1895 im Pamatene-Spitale zu Genua.

Denis Marie, geboren in Wien 60 Jahre alt, Tochter des Theodor Borgés und der Marie geb. Millot, Witwe nach August Denis, Taglöhnerin, gestorben am 31 März 1892 in Nanterre in Frankreich.

Dudzinski Paul, siehe Budzinski.

Fibicher Antonia geboren zu Trautenau, 31 Jahre alt, Tochter des Franz und der Anna Fibicher, Kellnerin, gestorben am 16 März 1895 im St. Johann-Spitale zu Rom.

Fidler Josef, geboren am 3 Jänner 1893 an Bord des Schiffes Arno auf der Fahrt von Genua nach Rio Janeiro, Sohn des Leopold und der Marie Fiedler.

Fischer Appolline, geboren angeblich in Wien, 63 Jahre alt, Tochter des (Vorname unbekannt) Dunkler und der Barbara geb. Zeidlhofer, Witwe nach Franz Fischer, gestorben am 4 Februar 1893 in Brüssel.

Goritschru Michel, Sohn des Vinzenz und der Therese Gortischru, 11 Monate alt, gestorben am 5 Jänner 1893 an Bord des Schiffes Arno auf der Fahrt von Genua nach Rio Janeiro.

Graber Ludwig, geboren am 2 Dezember 1891 in Vendig, Sohn des Alois Gaber und der Theresia Josefine geb. Pajoro.

Graffi Anton Ferdinand geboren in Görz, 44 Jahre alt, Telegrafen-Official, gestorben am 21 Juni 1893 in Pozzallo in Italien.

Grego Anna Maria, aus Triest, 74 Jahre alt, Tochter des Karl und der Anna Grego ledig, gestorben am 1 November 1891 in Ancona.

Gromont Gabriel Theodor, geboren am 3 Oktober 1819 in Pousseaux in Frankreich, 70 Jahre alt, verheiratet, Schuhmacher, gestorben am 2 Dezember 1889 in Pousseaux.

Heller Cäsar, geboren am 14 Oktober 1893 in Venedig, Sohn des Wilhelm Heller und der Bellaliore geb. Moscati.

Hemedinger Alois, geboren am 14 Juni 1867, Sohn des Michael und der Cäcilia Kastner, gestorben am 8 Dezember 1894 im Militärspitale zu Bel-Abbes Tongking.

Herzenberger Silvio Boratti, geboren am 31 Juli 1894 zu Gorzone, Provinz Brescia in Italien, Sohn des Anton Herzenberger und der Grilla geb Baddoera.

Hönig Filippine, geboren in Wien, Tochter des Carl Hönig, und der Rosalie geb. Ehler, verehelicht mit Alfred Ferero am 29 März 1894 in Genua.

Hübl Theresia, geboren in Bojanow in Böhmen, 81 Jahre alt, Tochter des Johann Libansky und der Barbara geb. Macal, Witwe nach Karl Hübl, gestorben am 29 Jänner 1891 in Treviso.

Jäger Eduard, aus Prag 30 bis 36 Jahre alt, gestorben am 2 Juli 1893 in Venedig.

Jelinek Anna ½ Jahr alt, Tochter des Anton Jelinek und der Antonie geb. Brabec, gestorben am 10 August 1893 an Bord des Schiffes Russia auf der Fahrt von Hamburg nach Philadelphia.

Kapp Georg, 31 Jahre alt, Sohn des Georg und der Marie Kapp, Soldat der französischen Armee, gestorben am 28 Mai 1891 im Militärspitale zu Lang-Son in Tongking.

Keller Eduard, aus Prag, 45 Jahre alt, Sohn des Heinrich und der Katharina Keller, Kunsttischler gestorben am 15 Jänner 1887 in Paris.

Kiesenhofer Rosa, geboren in Linz, 78 Jahre alt, Tochter des Mathias Pultz, Witwe nach Augustin Kiesenhofer, gestorben am 5 April 1889 in Pisa.

Kirschnik Marie, geborene Dyrinek, angeblich aus Grabowa in Galizien, 33 Jahre alt, gestorben am 22 November 1890 am Bord des Dampfers „Rhynland" auf der Fahrt von Antwerpen nach New-York.

Klinkon Parravicino Emil, geboren am 25 August 1893 zu Sooramonte in Italien, Sohn des A dreas und der Anna Klinkon.

Komoly Franz, aus Wien, 72 Jahre alt, Bäckergehilfe, gestorben in Paris am 6 August 1888.

Kullmann Fridrike, aus Triest, 70 Jahre alt, Tochter des Heinrich Kullmann und der Gertrude geb. Kornitz, gestorben am 22 August 1892 in Vittorio in Italien.

Lencech Julia, geboren am 11 Juni 1892 in Venedig, Tochter der Anna Lencech aus Triest.

Leone Bruno, aus Triest, 2 Jahre alt, Sohn des Lorenz Leone, Musiklehrers, und der Helene geboren Veronese, gestorben am 17 Mai 1892 zu Radia Polesine in Italien.

Lippay Geza Ackos Lucian, geboren am 12 April 1894 zu Venedig Sohn des Bartholomäus genannt Berthold Lippay und der Judith geb. Hopfgartner.

Löwy Antonia geb in Schlan in Böhmen, 27 Jahre alt, Tochter des Johann Bajera und der Therese geb. Vejvodowa, Gattin des Leopold Löwy, gestorben am 22 September 1893 an Bord des Schiffes „Vincenzo Florio" auf der fahrt von Jsola Grande in Brasilien nach Genua.

Majer Anton, geboren in Balzano in Tirol, 67 Jahre alt, Sohn des Andreas Majer und der Elisabeth, geb. Gazzer, Wirth, gestorben am 25 Juli 1893 zu Belluna in Italien.

Marchesini Giovanni, geboren in Venedig, 33 Jahre alt, Sohn des Vinzenz Marchesini und der Elisabeth geb. Merlo in Triest domicilirend, Tochter des Josef Pillmayer, verehlicht mit Emilie Pillmayer am 6 Mai 1895 zu Venedig.

Maier Anna aus Wien, 86 Jahre alt, Tochter des Josef und der Anna Hein, Witwe nach Josef Maier, gestorben am 24 Februar 1892 in Rom.

Michalik Albin Alexander, geboren am 17 Oktober 1889 in Bühler in der Schweiz, Sohn des Louis Michalik aus Lipnic in Böhmen und der Marie geboren Netzer.

Mills Marie Antoinette aus Wien, 90 Jahre alt, Tochter des Anton Franz und der Elisa von Kreil, Witwe nach James Mills Esquire, gestorben am 4 April 1892 in Verona.

Mitschanek Arthur Pankraz, geboren, am 25 Juli 1893 zu Weggis, Rosengarten in der Schweiz, Sohn des Gustav Mitschanek und der Pauline, geb. Kretz.

Mlineric Luigia, geboren in Triest. 11 Monate alt, Tochter des Luigi und der Johanna Mlineric, gestorben am 9 März 1893 an Bord des Dampfers „Arno" auf der Fahrt von Genua nach Santos in Brasilien.

Mondl Franz, 56 Jahre alt, gestorben am 26 August 1892, au Bord des Dampfers „Hohenzollern" auf der Fahrt von Bremen nach Australien.

Oltremonti Giovanni Babtiste aus Venedig, 85 Jahre alt, Sohn des Paul Oltramonti und der Therese geb. Dozzo, gestorben am 5 November 1891 in Venedig.

Oltremonti Justina. aus Triest, 80 Jahre alt, Tochter des Domeniko Marcon und der Lucrezia geb. Barbini Gattin des Giovanni Babtiste Oltermonte, gestorben am 4 Juli 1891 in Venedig.

Pacher Paul, geboren am 28 Juni 1892 in Venedig, Sohn des Josef Pacher aus Triest und der Elise geboren Slovscha.

Pacher Arthur Johann Anton, geboren am 2 April 1895, zu Venedig, Sohn des Josef Pacher aus Triest und der Elise geb. Slovscha.

Papinsky Andreas, 40 Jahre alt, Taglöhner, gestorben am 12 April 1895 im Spitale zu Santos in Brasilien.

Pavin Samuel aus Zara, Matrose auf dem am 22 Februar 1892 von Huelva in Spanien mit der Bestimmung nach New-York in See gegangenen und seither verschollenen Dampfer „Alarich".

Pelz Anna, 78 Jahre alt, Tochter des Raimund Friedrich und der Anna Maria geb Engesser, Witwe nach Anton Pelz, gestorben am 12 December 1892 in Muri in der Schweiz.

Perro Karl, geboren in Triest, 30 Jahre alt, gestorben am 24 Oktober 1892 in Marseille.

Petric Victor, ungefähr 3 Jahre alt, Sohn der Marie Petriz aus Graz, gestorben am 27 August 1892 in Venedig.

Pillmayer Emilie, aus Venedig, 33 Jahre alt, Tochter des Josef Pillmayer und der Luigia geb, Andreati, verehlicht mit Johan Marchesine am 6 Mai 1895 zu Venedig.

Pittner Hortense Rosalia, geboren in Sedin in frankreich, 78 Jahre alt, Tochter des Alexander Josef Lhermitte und der Katharina geb Corpentier, Witwe nach Anton Pitner, gestorben am 11 Juni 1894 in Ixelles in Belgien.

Posch Marie, geboren in Innsbruck, 73 Jahre alt, Tochter des Peter Joachim und der Anna Posch, Nonne, gestorben am 9 September 1889 zu Rom.

Puschel Pauline, geboren in Wien, 35 Jahre alt, gestorben am 23 Jänner 18?3 in Rom.

Ridler Johan, geboren am 5 November 1893 i Würzburg, Sohn der Anna Radler aus Prag.

Ricci Anna, geboren am 26 Juli 1891 in Rom, Tochter des Gaudenz Ricci aus Triest, und der Emilia Nattez.

Rolot Loise geboren in Wien, 21 Jahre alt, Tochter der Anaise Rolot, gestorben am 22 Februar 1888 in Paris.

Scharl Carmen Gisela Josefine, geboren am 16 Mai 1994 in Bern, Tochter der Karoline Aloisia Scharl aus Wien.

Schauer Leo, 2 Jahre alt, Sohn des Leo und der Anna Schauer, gestorben am 5 November 1893 zu Portotorres in Italien.

Scheucher Franz aus Graz, 29 Jahre alt, Sohn der Marie Scheucher, französischer Soldat, gestorben am 18 Juli 1891 in Tongking.

Schmid Friedrich Gustav, geboren am 24 Juli 1893 in Rom, Sohn des Mathias Schmid und der Marie geb. Todt, beide aus Wien.

Schmidt Hermann Albert, geboren, am 4 Februar 1855 in Prag, Sohn des Christian und der Marie Mayer, Schneider, gestorben am 17 Mai 1892 in Roura in Französisch-Guyanna.

Schwarz Franz, geboren am 1 October 1892 in St. Giovanni Lupatoto in Italien, Sohn des Franz Schwarz aus Steiermark und der Johanne geb. Bernhart

Seim Maria, geboren am 16 Jänner 1895 in Zürich, Tochter des Josef Seim aus Baden bei Wien und der Anna Marie geb. Fischer.

Smutny Humbert Florentin Wilhelm, geboren am 3 August 1893 zu Florenz, Sohn des Franz Smutny und der Emilie geb. Prensler.

Squaisa Marie, 40 Jahre alt, Tochter des verstorbenen Babtist Squaisa und der Theresa geb. Gentilina, gestorben am 21 November 1893 im italienischen Spitale zu Buenos Aires.

Stelson Marie, 36 Jahre alt, gestorben am 2 April 1895 im Spitale zu Santos in Brasilien.

Stevan Jtalia, 17 Jahre alt, Tochter des Michael Michelutti und der Mathilde, geb. Milani, beide aus Triest, Gattin des Vittorio Stevan, gestorben am 11 März 1892 auf Bord des italienischen Dampfers „Süd America", auf der Fahrt von Buenos Ayres nach Genua.

Surges Eduard, 18 Jahre alt, Sohn des Josef Surges und der Catherine Pelagie, geb. Van Roy, beide in Wien, gestorben am 7 April 1893 in Brüssel.

Thir Martin, 33 Jahre alt, aus St. Pölten, Sohn des Josef Thir und der Anna geb. Zechbauer, Fleischhauer, gestorben am 1 März 1893 in Venedig.

Fischer Karl, aus Graz, 72 Jahre alt, Pensionist, gestorben am 3 Juli 1892 im Spitale St. Andrea in Genua.

Tonello Emilie, aus Venedig, 49 Jahre alt, Tochter des Theodor Toderini und der Katharina geb. Sennoner, Witwe nach Eugen Tonello, gestorben am 8 Februar 1892 zu Florenz.

Ullan Robert, geboren am 31 März 1893 in Zürich, Sohn der Johanna Ullan, Verkäuferin aus Wien.

Usaj Anton, aus Triest 24 Jahre alt, Sohn des Anton Usaj und der Katharina geb. Furlan, Hausirer, gestorben am 20 Jänner 1894 in Cacina in Italien.

Valle Julie, aus Triest, 83 Jahre alt, Tochter des Andreas und der Katharina Valle, gestorben am 25 Dezember 1891 zu Florenz.

Valentini Valentino, geboren in Anenona, 1 Jahr alt, Sohn des Josef Valentini, gestorben am 10 Juli 1893 in Ancona.

Visentin Giovanni aus Triest, 59 Jahre alt, Mechaniker, gestorben am 9 September 1891 in Terni in Italien.

Vitti Mathilde aus Triest, 64 Jahre alt, Tochter des Jakob Vitti und der Marie geb. Zay, gestorben am 7 Juni 1892 in Neapel.

Wachter Constanza aus Livorno, 62 Jahre alt, Tochter des Josef Sanonner und der Emilie geb. Ciampi Gattin des Anton Wachter, gestorben am 26 August 1893 zu Livorno.

Weber Anna Margaretha, 63 Jahre alt, Tochter des Jakob Heckmann und der Anna geb. Schtabla, Witwe nach Franz Hyacinth Theodor Weber, gestorben am 23 Februar 1891 in Lyon.

Widditsch Johann Robert, gestorben am 15 Juli 1893 zu Küsnacht im Canton Zürich, Sohn des Johan Widditsch, Wagner und der Karoline geb. Grieshaber.

Widemann Marie, geboren in Venedig, 84 Jahre alt, Tochter des Pietro Lantana und der Thommasina geb. Stankovich, Witwe nach dem österr. Artilleriehauptmann Josef Widemann, gestorben am 13 Februar 1895 in Venedig.

Wondraczek Angela, 83 Jahre alt, geboren in Rom, Tochter des Philipp Taliani und der Fortunada geb. Belaci, Witwe aus erster Ehe nach Anton Pozzi, aus zweiter Ehe nach Anton Wondraczek, gestorben am 10 Jänner 1885 in Rom.

L. 13342 (4115 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Chaima Nassla że na prośbę Beili Horopritz wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 199 zł. 08 ct. wa z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tut. adw. dr. Blaus'einowi z zastępstwem tut. adw. dr. Hermana Falka z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił nstanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 1 czerwca 1896.

L. 15471 (4079 1—3)

C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Władysława Kraińskiego postępowanie celem umorzenia losów pożyczki miasta Krakowa nr. 4933, 9796, 53201, 57221, 70760, i 73597 po 20 zł. wa. opiewających, wedle twierdzenia proszącego zagubionych ogłasza, iż na ponowne żądanie uzna te losy za umorzone jeżeli za rok, sześć tygodni i trzy dni licząc od dnia płatności wygranej nikt żadnych praw do tych losów nie zgłosi w Sądzie tut. lub w właściwej kasie ani też wygranej nie odbierze.

Kraków, dnia 24 kwietnia 1896.

L. 9880 (4084 1—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że ustanowił kuratorem adw. dr. Hermana Müża dla niewiadomej z miejsca pobytu Rachli z Poloniackich Berkowiczowej w celu doręczenia jej uchwały z dnia 23 stycznia 1896 l. 1414 obejmującej zarządzenie wykreślenia wpisu prawa zastawu dla sumy 200 zł. z pn. z karty ciężarów realności wyk. 51 gm. kat. Grabówka objętej.

Tarnów, 13 maja 1896.

L. 5117 (4083)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że równocześnie uskutecznionym został w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpis wykreślenia zaprotokołowanej na podstawie uchwały z dnia 28 listopada 1889 l. 19262 firmy Abraham Malter kantyniarz w Dębicy.

Tarnów, 12 marca 1896.

L 1002 (4097 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Skawinie w sporze ustnym Wojciecha i Maryanny małż. Kubeckich przeciw Wincentemu i Agacie Pająkom o uznanie prawa własności parceli 71/3 w Radziszowie z pn. ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej śp. Agaty Pająk w Radziszowie kuratorem ad actum adwokata Dzikowskiego w Skawinie, a doręczając kuratorowi napis pozwu de praes 15 marca 1892 l. 1472 razem z dekretacyą tegoż z d. 6 kwietnia 1892 l. 1472 wyznacza termin do uzupełnienia rozprawy w myśl decyzyi c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z 30 grudnia 1895 l. 19376 na 13 lipca 1896 godzinę 8 rano, na który obie strony pod rygorem prawa wzywa.

Skawina, 11 maja 1896.

L. 1352 (2847 3—3)

Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Sprincę Leę Jubelirer zawiadamia się, że uchwały tabularne z 15 sierpnia 1895 l. 5515 i z 26 września 1895 l. 6732 ustanowionemu kuratorowi Herschowi Goldmanowi z Białego Kamienia doręczone zostały.

C k. Sąd powiatowy.

Olesko, dnia 19 marca 1896

L. 13682 (4209 3—3)

Nadwórniański c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Judę Fruchtera, że z powodu wniesionego przeciw niemu przez Abrahama Traub, prawonabywcy Izaka Brückla o 20 zł. wyznaczono termin do rozprawy na dzień 30 czer. 1896 o 8 rano, na którym pozwany osobiście stanąć lub informacyę ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Bardachowi winien udzielić.

Nadwórna, dnia 3 lutego 1896.

L. 12284 (4072 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Pełechów, że w sprawie egzekucyjnej Maryanny Słomka przeciw niemu o 10 zł. zpn. ustanowiono dlań kuratora w osobie adw. Dr. Margasza z substytucyą adw. Dr. Marynowskiego

Wzywa się więc Mikołaja Pełechów, by ustanowionemu kuratorowi odpowiednią informacyę udzielił lub Sądowi innego pełnomocnika wymienił.

Lwów, dnia 7 marca 1896

L. 10197 (4212 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Rozalię Koszów, że Ozyasz Stein pozwał ją o zapłatę 91 zł. 40 ct., że na pozew ten termin do rozprawy sumarycznej na 24 czerwca 1896 godzinę 9 rano wyznaczono i kuratorem onejże adwokata Baczyńskiego ustanowiono i wzywa ją do udzielania temu kuratorowi informacyi, lub ustanowienia innego zastępcy.

Stryj, 12 maja 1896.

L. 25524 (4261 2—3)

C. k. Sąd pow. miej. del. we Lwowie oznajmia nieobecnemu Stanisławowi Urbańskiemu, że przeciw niemu przez Stanisława Horszowskiego pozew o zapłacenie kwoty 20 zł. 80 ct. wniesionym został. Gdy miejsce pobytu Stanisława Urbańskiego nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Margasza a tegoż zastępcą adw. dr. Burescha i powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy na dzień 18 czerwca 1896 o godz. 4 popoł. w sali rozpraw Nr. III mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Stanisława Urbańskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisywać będzie musiał.

Lwów, 14 maja 1896.

L. 120 (4069 2—3)

C. k Sąd krajowy we Lwowie oznajmia niewiadomym z miejsca pobytu Racheli Rosenthal, Chaimowi Wolfowi Rosenthal i Basi Pick, że przeciw nim dozwolono na rzecz Skarbu Państwa uchwałą z dnia 23 lutego 1895 l. 8679 egzekucyjne prawo zastawu dla zaległości podatkowych w sumie 180 zł. 55 ct. wa. z pn. w stanie biernym realności lk. 90¾ whl. 54 gm. miasta Lwowa i że celem doręczenia tej uchwały ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. A. Bruckmana z zastępstwem adw. dr. Rosmarina i wzywa ich, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 20 stycznia 1896.

L. 10546 (4258 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach w sporze ustnym Dawida Feuersteina przeciw Alfredowi Grapichowi pto 1450 zł. zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego obecnie pozwanego Alfreda Grapicha, iż do dalszej rozprawy termin na dzień 24 czerwca 1896 o 9 godz. rano naznaczonym został, a zarazem wzywa go, aby co do obrony swych praw z ustanowionym mu kuratorem adwok. dr. Pawlikowskim się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 31 grudnia 1895

L. 3464 (4095 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia nieobecną Krystynę Bielańską, że Towarzystwo Zaliczkowe w Mielcu wniosło przeciw niej pozew o kwotę 215 zł.

Termin do rozprawy wyznaczony jest na dzień 15 czerwca 1896 o 9 rano a kuratorem ustanowiony został adw. dr. Brandt w Mielcu.

Mielec, 20 kwietnia 1896.

L. 3261 (4057 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie wekslowej Panaity Cueleti przeciw Wasylowi Kawaciuk o 150 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Wasyla Kawaciuka adw. dr. Dudykiewicza kuratorem z substytucyą adw. dr. Jurczenki i doręczył kuratorowi adw. dr. Dudykiewiczowi zarzuty de praes. 22 grudnia 1894 l. 21886 dla Wasyla Kawaciuka przeznaczone.

Kołomyja, dnia 16 marca 1895.

L. 2148 (4235 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Feita, że Chiel Torn wniósł przeciw niemu skargę o 50 zł. z pn., wskutek której kuratorem dla niego Karola Rampelta c. k. notaryusza w Sokołowie zamianowano i do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 10 lipca 1896 godzinę 9 rano wyznaczono.

Sokołów, dnia 23 marca 1896.

L. 4097 (4063 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanowił celem doręczenia uchwały egzekucyjnej z dnia 30 listopada 1894 l. 18878 dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Feigi Raszy Zigman kuratorem p. adw. dr. Fränkla.

O czem się ją w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.

Sokal, dnia 20 kwietnia 1896.

L. 5033 (4090 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie z powodu wniesionego przez Piotra Mikułę pozwu de praes. 17 kwietnia 1896 l. 5033 o zapłacenie kwoty 211 zł. w. a. z pn. ustanawia dr. Wiktora Szanzera adwokata w Dąbrowie kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Ignacego Gruchały i wzywa ostatniego, by ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył lub innego zastępcę ustanowił, gdyż w razie przeciwnym skutki niedostatecznej obrony sobie przypisać będzie musiał.

Dąbrowa, dnia 18 kwietnia 1896.

L. 6354 (4093 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie celem doręczenia tus. uchwały z dnia 10 sierpnia 1893 l. 7060 ustanawia Jana Juhre z Grzymałowa kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu Oleksy Pilipiszyna i o tem tegoż celem strzeżenia swych praw niniejszym edyktem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymałów, 31 lipca 1896.

L. 6666 (4177 3—3)

W sprawie prowizoryalnej Władysławy Sasowej przeciw Janowi Curyło ustanawia się kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego adwokata Dr. Datka z Dąbrowy i do rozprawy wyznacza się termin na dzień 19 czerwca 1896 o godzinie 9 rano.

Dąbrowa, dnia 23 maja 1896.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.